

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 23 grudnia 2015 r.

J. D. został oskarżony subsydiarnym aktem oskarżenia wniesionym przez pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej subsydiarnej I. D. (1), o to że w okresie od marca 2008 roku do 3 lipca 2010 roku w mieszkaniu przy ulicy (...) w W. znęcał się fizycznie i psychicznie nad swoją żoną I. D. (1) w ten sposób, że drwił z niej, wyszydzał objawy jej choroby i wygląd, będący następstwem chorób, uzależnienia od alkoholu i nadużywania leków, lekceważył jej prośby o pomoc w ratowaniu zdrowia, wulgarnie się do niej odzywał, kierował obelżywe epitety pod jej adresem, nazywając pokrzywdzoną „starą krową, głupią, zakłamaną suką”, traktował przedmiotowo, wyrzucał z domu, mówił, że należy do rodziny kłamców, oszustów i głupków, żądał kwitowania dokonywanych zakupów i pieniędzy przez pokrzywdzoną, wiedząc, że pokrzywdzona nie ma przy sobie dokumentów i pieniędzy, dla uczynienia krzywdy pozostawiał ją nagle wieczorami w miejscach oddalonych od domu o wiele kilometrów, ponadto potajemnie związał się z inną kobietą i przestał się interesować pokrzywdzoną jej problemami zdrowotnymi i potrzebami życiowymi, w wyniku których to czynów J. D. pokrzywdzona w dniu 02 listopada 2009 roku targnęła się na własne życie, ponadto gdy potrzebowała pomocy w celu ratowania zdrowia wyprowadził się do innej kobiety, pozostawiając pokrzywdzoną bez pomocy i środków do życia, a w dniu 01 lipca 2010 roku dopuścił się wobec niej rękoczynów przy zastosowaniu przemocy fizycznej poprzez ściągnięcie jej siłą z łóżka na podłogę w wyniku czego doznała stłuczenia pośladków i bólu fizycznego, a następnie w dniu 03 lipca 2010 roku oblał ją piwem z puszką, na skutek czego doznała głębokiego upokorzenia i urazu psychicznego i uciekła z domu, a ponadto oskarżony J. D. dla uczynienia pokrzywdzonej dolegliwości odłączył jej numer telefonu komórkowego, jak również znajdujące się w mieszkaniu przy ulicy (...) w W. dwa telefony stacjonarne, co wywołało u niej poczucie zagrożenia spowodowane brakiem możliwości powiadomienia pomocy medycznej w razie nasilenia często występujących objawów chorobowych, nachodził mieszkanie pod jej nieobecność, wywołując z niego różne, należące do majątku wspólnego przedmioty, potęgując u pokrzywdzonej, wywołane chorobami, uzależnieniami i samotnością, uczucie lęku a także, dla spotęgowania wyrządzanych jej dolegliwości oskarżony skierował zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przeciwko ojcu pokrzywdzonej G. M. (1) wiedząc, że jest to jedyna osoba udzielająca wsparcia i pomocy pokrzywdzonej, tj. o czyn z art. 207 § 3 k.k.

Na podstawie całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej, Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

I. i J. D. zawarli związek małżeński w dniu 9 lutego 1985 r. Ze związku tego mają dwójkę pełnoletnich dzieci: A. V. (D.) i K. D.. Rodzina D. wraz z dziećmi początkowo zamieszkiwała u rodziców M. W. w W. przy ul. (...). Pożycie małżeńskie początkowo układało się zgodnie. J. D. pracował razem z teściem G. M. (1) w założonej przez nich spółce. Zarobione pieniądze małżonkowie D. przeznaczali na budowę domów przy ul. (...). Do tego czasu teściowie pokrywali koszty związane z utrzymaniem rodziny D.. Matka I. D. (1) zajmowała się prowadzeniem domu dla obu rodzin – swojej i dla rodziny małżonków D. i ich dzieci. I. D. (1) pomagała matce w pracach domowych, zakupach, gotowaniu i sprzątanii, gdyż nie pracowała zawodowo. Począwszy od 2004 r. I. D. (1) zaczęła nadużywać alkoholu. Na tym tle pomiędzy małżonkami dochodziło do kłótni, które były łagodzone przez matkę I. D. (1).

W latach 2003-2008 małżonkowie D. często wyjeżdżali na wycieczki zagraniczne, w tym egzotyczne, podczas których I. D. (1) miała stały i nieograniczony dostęp do alkoholu, serwowanego bez dodatkowych opłat. I. D. (1) bardzo chętnie korzystała z darmowego alkoholu i doprowadzała się do stanu upojenia alkoholowego. Pomimo wielu próśb ze strony męża jak i dzieci aby zaprzestała picia alkoholu, I. D. (1) ignorowała je. W konsekwencji dzieci I. D. (1) wstydyli się za matkę, która nie umiała zrezygnować z alkoholu.

W maju 2005 r. rodzina D. przeprowadziła się do wybudowanego domu przy ul. (...) w W.. Po przeprowadzce I. D. (1) nie zajmowała się przygotowywaniem posiłków dla rodziny gdyż nadal do 2009 r. stołowali się i spędzali święta w domu rodzinnym I. D. (1). Natomiast sprzątanii domu zajmowały się dzieci i zatrudniona w tym celu osoba, a zakupy do domu robił J. D..

I. D. (1) w okresie od 2004 do 2009 r. leczyla się z powodu nawrotu depresji, padaczki i innych zaburzeń. Koncentrowała się na swoich chorobach a wobec powracających epizodów depresyjnych potrafiła całymi dniami oglądać telewizję i pić alkohol będąc sama w domu. Nadużywała też leków, co w efekcie w połączeniu z alkoholem doprowadzało do zasłabnięć i powodowało konieczność wzywania pogotowia. I. D. (1) doprowadzała się do takiego stanu upojenia alkoholowego, że nie kontrolowała swoich potrzeb fizjologicznych, które oddawała w nieprzystosowanym do tego miejscu. I. D. (1) będąc pod wpływem alkoholu niszczyła przedmioty znajdujące się w domu. W stanie nietrzeźwości doznawała urazów ciała – wybiła sobie zęby, złamała kciuk, rozcięła głowę, złamała nogę. I. D. (1) popadała w ciągi alkoholowe, które trwały tygodniami. Dodatkowo leki, które zażywała powodowały, że traciła kontakt z rzeczywistością. Problem alkoholowy I. D. (1) nasilił się w 2008 r. w związku z sytuacją rodzinną i chorobą, a następnie śmiercią matki I. D. (1), która zmarła 24 lipca 2009 r.

W okresie 2008-2009 dochodziło pomiędzy małżonkami D. do ciągłych kłótni wywoływanych przez I. D. (1) będącą pod wpływem znacznej ilości alkoholu. Podczas awantur I. D. (1) wyzywał oskarżonego słowami wulgarnymi i obraźliwymi. Symulowała napady padaczki padając na podłogę. Na skutek nadużywania leków oraz alkoholu I. D. (1) stała się osobą nadpobudliwą, emocjonalnie rozchwianą, skonfliktowaną z mężem oraz dziećmi, nie potrafiącą ocenić realnie swojej sytuacji życiowej i rozpocząć leczenia. W stanie odurzenia wszczyniała awantury bez uzasadnionej przyczyny, stosując wobec oskarżonego przemoc fizyczną i psychiczną. Oskarżony natomiast w sposób dość łagodny reagował na zaczepki żony. W przyływie nadmiernych emocji był w stosunku do pokrzywdzonej opryskliwy, zwracał jej uwagę na to co zrobiła ze swoim życiem i ich rodziną. Kierował wobec niej słowa, iż jest pasożytem i pijakiem. Nie używał wobec pokrzywdzonej słów wulgarnych, a także nie stosował wobec pokrzywdzonej przemocy fizycznej i psychicznej. Podczas awantur wzywano kilkukrotnie Policję. Podczas interwencji okazywało się, iż I. D. (1) jest pijana, jednakże zaprzeczała aby spożywała alkohol i odmawiała poddania się badaniu alkomatem. I. D. (1) ubliżała swojemu mężowi oraz go obrażała, prezentowała wobec niego postawę agresywną, pełniąc rolę dominującą i prowokującą. Oskarżony z czasem zaczął żywić niechęć do żony, wskutek jej nałogu. Wobec trwającego przez wiele lat problemu alkoholowego żony, oskarżony zdystansował się do żony, był wobec niej chłodny, oddalił się od niej i zmienił sypialnię.

Oskarżony ograniczył pokrzywdzonej środki finansowe dowiedziawszy się o tym, iż przeznaczają je jedynie na alkohol i wykupowanie leków, które zażywała w nadmiernej ilości, uzyskując recepty od różnych lekarzy, którzy o sobie wzajemnie nie wiedzieli i przepisywanych lekach. Wobec takiej sytuacji prosił o kwitowanie odbieranych przez pokrzywdzoną pieniędzy mając na uwadze jedynie jej dobro i próbę ograniczenia jej dostępu do alkoholu. Ponadto pokrzywdzona rozgłaszała, iż mąż nie daje jej pieniędzy, dlatego chciał mieć dowód, że tak nie było.

Oskarżony próbował pomóc pokrzywdzonej wyjść z nałogu. Zawoził ją na terapię ale pokrzywdzona nie chciała poddać się leczeniu przeciwalkoholowemu. Wraz z rodziną pokrzywdzonej podejmowali wielokrotnie próby udzielenia jej pomocy. Spotykali się i rozmawiali, żeby rozwiązać problem, jednakże bezskutecznie.

W rezultacie doszło do zaniku więzi pomiędzy małżonkami a ich relacje zbliżone były do faktycznej separacji. J. D. skoncentrował się na wychowaniu syna, zadbanie o jego przyszłość i prowadzeniu interesów, w domu spędzał mało czasu. Przestał interesować się I. D. (1), stał się uszczypliwym w stosunku do niej. W kwietniu 2008 r. J. D. nawiązał relację z dawną koleżanką ze szkoły a ich znajomość przerodziła się w związek. I. J. w listopadzie 2009 r. dowiedziała się znajomości jej męża z nową partnerką.

Nie potwierdzono jakoby pokrzywdzona w dniu 02 listopada 2009 roku targnęła się na własne życie. Nie było bowiem świadków tego zdarzenia, informacja taka pochodzi jedynie z przekazu I. D. (1). Pokrzywdzona uprzednio potrafiła powiedzieć rodzinie, że chce się zabić, co miało spowodować iż, pokrzywdzona będzie w centrum zainteresowania rodziny i będą się o nią szczególnie troszczyć. I. D. (1) jest osobą o egocentrycznym usposobieniu, lubi skupiać uwagę na sobie. Nie zdołano wykluczyć możliwości, iż samo zdarzenie zostało wykorzystane na potrzeby niniejszego postępowania.

W sierpniu 2010 r. J. D. wraz z synem wyprowadził się z domu i zamieszkał ze swoją nową partnerką.

J. D. pozwem z dnia 12 kwietnia 2010 r. wniósł o orzeczenie rozwodu z wyłącznej winy I. D. (1).

W dniu 2 lipca 2010 r. pokrzywdzona złożyła zawiadomienie o popełnieniu występku psychicznego i fizycznego znęcania się na jej szkodę przez J. D.. Nie jest wykluczone, że przedmiotowe zgłoszenie w rzeczywistości zostało potraktowane instrumentalnie a celem działania I. D. (1) było zgromadzenie dowodów mających obciążyć J. D. i wyrzucić na nim presję, bowiem wcześniej nie zgłaszała zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa na jej szkodę.

Postanowieniem z dnia 30 lipca 2010 r. w sprawie 4 Ds 1048/10/III Prokurator Prokuratury Rejonowej W. – M. w W. zatwierdził postanowienie (...) W. W. z dnia 30 lipca 2010 r. o umorzeniu dochodzenia w sprawie znęcania się psychicznego i fizycznego w okresie od marca 2008 r. do 3 lipca 2010 r. w W. przy ul. (...) nad osobą I. D. (1) tj. o czyn z art. 207 § 1 kk wobec braku danych dostatecznie uzasadniających popełnienie czynu zabronionego (art. 17 § 1 pkt 1 kpk).

Na skutek zażalenia pokrzywdzonej powyższe postanowienie zostało uchylone przez Sąd Rejonowy dla Warszawy - Mokotowa postanowieniem z dnia 21 grudnia 2010 r. celem dalszego prowadzenia.

Postanowieniem z dnia 29 grudnia 2010 r. w sprawie 4 Ds 1767/10/III Prokurator Prokuratury Rejonowej W. – M. wydał postanowienie o umorzeniu dochodzenia uznając, że czyn nie zawiera znamion czynu zabronionego.

Wobec powyższego I. D. (1) reprezentowana przez pełnomocnika złożyła subsydiarny akt oskarżenia przeciwko J. D..

W okresie zarzutu w rodzinie nie była prowadzona procedura Niebieskiej Karty. W środowisku sąsiedzkim oskarżony J. D. posiada dobrą opinię.

Wyrokiem Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 8 września 2014 r. orzeczony został rozwód pomiędzy stronami z orzeczeniem winy obojga małżonków.

J. D. nie był karany sądownie.

Stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie:

- wyjaśnień oskarżonego J. D. (k. 157-165, 168-172),
- częściowo zeznań świadka I. D. (1) (k. 173-175, 178-184, 237-239, k. 2-3, 11v-12 z akt sprawy 4 Ds. 1767/10),
- zeznań świadka A. V. (k. 239-246, 261-268),
- zeznań świadka K. D. (k. 306-315, 362-363, k. 21-22 z akt sprawy 4 Ds. 1767/10),
- zeznań świadka G. M. (1) (k. 279-286, 358-362, 538-540, k. 46v-47v z akt sprawy 4 Ds. 1767/10, k. 183-186 z akt sprawy III C 647/10),
- zeznań świadka Ł. L. (k. 333-343),
- zeznań świadka D. W. (k. 390-395, k. 51v-52 z akt sprawy 4 Ds. 1767/10),
- zeznań świadka K. J. (k. 395-398),
- zeznań świadka K. L. (k. 408-415, 444- 445, 474-480,489- 494, 533-538, k. 52v-53, 351-354 z akt sprawy 4 Ds. 1767/10),
- zeznań K. B. (k. 441-444, z akt sprawy III C 647/10),
- zeznań świadka A. K. (k. 458-461),

- zeznań świadka T. A. (k. 461-464),
- zeznań świadka A. D. (k. 494-499, 532-540),
- zeznań świadka J. K. (k. 54v-55 z akt sprawy 4 Ds. 1767/10 ujawnionych w trybie art. 391 § 1 k.p.k.),
- zeznań świadka E. K. (1) (k. 579-583)

oraz: dokumentacji medycznej (k.148-153, 190-218, 221-227, 348, 420-429), wyceny naprawy (k. 154), odpisu postanowienia (k. 155), podsumowania badania psychologicznego (k. 219-220), opinii sądowo - psychologicznej (k. 276-278), wydruku z artykułu prasowego (k. 430), wydruku z W. (k. 431-433), trzech nośników CD z nagraniami rozmów (k. 531), stenogramów z odtworzenia rozmów (k. 586), notatki urzędowej (k. 609-610), danych o karalności (k. 620), rozprawy apelacyjnej, nagrania, zapisu przebiegu w formie cyfrowej (k. 630), wyroku wraz z uzasadnieniem (k. 648-664), informacji o dochodach (k. 665).

Oskarżony **J. D.** ma obecnie 55 lat, prowadzi własną działalność gospodarczą. Pełni funkcję członka zarządu w spółce z o.o. i z tego tytułu uzyskuje dochód w wysokości 7300 zł netto. Rozwiedziony, ma dwójkę dzieci. Na utrzymaniu ma syna. Nie leczył się psychiatrycznie, ani odwykowo, nie był karany sądownie.

J. D. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i w ramach wyjaśnień złożonych na rozprawie przed Sądem podał, że jego żona w okresie od 2003-2004 r. zaczęła nadużywać alkoholu. Opisał, iż żona stopniowa zaczęła popadać w ciągi alkoholowe, które trwały kilka dni. Ponadto w związku z leczoną padaczką i depresją zażywała leki, które łączyła z alkoholem, doprowadzając siebie do stanu nieprzytomności. W takich sytuacjach do pokrzywdzonej wzywane było kilkukrotnie pogotowie ratunkowe i to zarówno przez niego jak i przez dzieci podczas jego nieobecności w domu. Wskazał na dwa przypadki kiedy pogotowie ratunkowe zabrało pokrzywdzoną do szpitala. Pierwszy w kwietniu 2008 r. kiedy wezwano pogotowie przez policję, która przyjechała w związku z pobiciem oskarżonego przez pokrzywdzoną. Pokrzywdzona zachowywała się wtedy agresywnie w stosunku do funkcjonariuszy policji, którzy wezwali pogotowie. Natomiast drugi w dniu 21 sierpnia 2008 r. kiedy pokrzywdzona miała 4,66 promila alkoholu w organizmie. Oskarżony podał, iż podczas odwiedzin żony w szpitalu został przez nią wyrzucony z sali słowami „wypierdalaj”. Oskarżony podkreślił, iż jego żona bardzo często była agresywna w stosunku do niego jak i ich dzieci będąc pod wpływem alkoholu i niewykłuczone, ze zażytych leków. Wyjaśnił, iż na początku 2008 r. uzależnienie żony od alkoholu nasiliło się i była coraz bardziej uciążliwa dla rodziny. Wtedy też udał się z córką do ośrodka leczenia uzależnień celem uzyskania pomocy dla żony. Pomimo umówionego terminu żona kategorycznie odmówiła stawieniu się na terapii, twierdząc, iż nie ma problemu alkoholowego. Oskarżony podał, iż I. D. (1) doprowadzała się do takiego stanu upojenia alkoholowego, że nie kontrolowała swoich potrzeb fizjologicznych, które oddawała w nieprzystosowanym do tego miejscu. I. D. (1) będąc pod wpływem alkoholu niszczyła przedmioty znajdujące się w domu. W stanie nietrzeźwości doznawała urazów – wybiła sobie zęby, złamała kciuk, rozcięła głowę, złamała nogę.

Oskarżony ograniczył pokrzywdzonej środki finansowe dowiedziawszy się o tym, iż przeznaczają je jedynie na alkohol i wykupowanie leków, które zażywała w nadmiernej ilości, uzyskując recepty od różnych lekarzy, którzy o zażywanych lekach nie wiedzieli. Wobec takiej sytuacji prosił o kwitowanie odbioru przez pokrzywdzoną pieniędzy mając na uwadze jedynie jej dobro i próbę ograniczenia jej dostępu do alkoholu. Pokrzywdzona bowiem rozpowiadała rodzinie, iż oskarżony nie daje jej pieniędzy dlatego też postanowił kwitować ich przekazywanie pokrzywdzonej. Oskarżony podał, iż pokrzywdzona podbierała jemu jak i dzieciom pieniądze, także poprosiła o pożyczenie pieniędzy sąsiadkę twierdząc, iż nie ma na jedzenie, jednakże jak ją zobaczyła wracającą ze sklepu okazało się, że były jej potrzebne na alkohol gdyż była pijana, chwiała się i przytrzymała płotu.

Oskarżony podkreślił, iż w okresie zarzutu w domu zamieszkiwał on, pokrzywdzona i ich syn, natomiast córka przyjeżdżała okazjonalnie ale dosyć często.

Wyjaśnił, iż jego małżeństwo z I. D. (1) układało się źle, od kiedy żona zaczęła nadużywać alkoholu, dlatego też wnioskował o orzeczenie rozwodu z jej winy. Podał, iż żona będąc pod wpływem alkoholu zachowywała się w stosunku

do niego niewłaściwie, wyzywała oskarżonego używając wobec niego obraźliwych słów a także potrafiła go uderzyć. Podał, iż jego żona nigdy nie pracowała, a po przeprowadzce do ich domu I. D. (1) nie zajmowała się przygotowywaniem posiłków dla rodziny gdyż nadal do 2009 r. stołowali się i spędzali święta w domu rodzinnym I. D. (1). Natomiast sprzątaniami domu zajmowały się dzieci i zatrudniona w tym celu osoba, a zakupy do domu robił oskarżony. Podkreślił, że nigdy nie uderzył żony oraz jej nie groził. Potwierdził, iż mówił do niej, iż jest pijakiem, a także że zmarnowała sobie zdrowie. Oskarżony przyznał, że pomiędzy małżonkami dochodziło do kłótni, które w głównej mierze prowokowała pokrzywdzona, szczególnie w czasie, gdy znajdowała się pod wpływem alkoholu.

Oskarżony zaprzeczył aby wyrzucił żonę z samochodu, czy ją gdzieś zostawiał. Wskazał przykład kiedy to żona sama chciała wysiąć z samochodu, kiedy razem z córką jechali poza W. chcąc przekonać pokrzywdzoną aby zdecydowała się na leczenie. Zaprzeczał także aby wylał na żonę piwo specjalnie. Wyjaśnił, iż chciał zabrać piwo żonie, które piła będąc w domu. Pokrzywdzona zaczęła wyszarpywać piwo, którym zalała siebie jak i jego, a także była agresywna. W tej sytuacji wezwano policję, która przyjechała na miejsce. P. oświadczyła funkcjonariuszom policji, iż nie piła alkoholu i nie chciała poddać się badaniu alkomatem. Następnie pokrzywdzona ponownie wezwała bezpodstawnie patrol policji.

Oskarżony przyznał, że owszem zablokował połączenia wychodzące z telefonów, z których korzystała pokrzywdzona, jednak mogła ona wykonywać połączenia alarmowe.

Odnosząc się do zdarzeń z 1 oraz 3 lipca 2010 r. które miałyby świadczyć o znęcaniu się fizycznym nad pokrzywdzoną, oskarżony wyjaśnił, iż doszło do awantury między małżonkami, a związane to było z ujawnieniem przez K. D. i jego uszkodzeń ich komputerów znajdujących się w domu. Podał, iż podejrzewali, że uszkodzeń dokonała I. D. (1) gdyż tylko ona przebywała w domu pod ich nieobecność. Dlatego też doszło do kłótni, podczas której z ust oskarżonego w kierunku pokrzywdzonej padły słowa „pasożyt”, jednakże nie doszło ze strony oskarżonego do przemocy w postaci ciągnięcia pokrzywdzonej za nogę, jak to wskazywała oskarżycielka subsydiarna.

Zdaniem oskarżonego przedmiotowa sprawa jest konsekwencją zaplanowanego działania I. D. (1), która zmierzała w ten sposób do zdobycia świadczących przeciwko niemu argumentów w toczącej się sprawie rozwodowej. Wyjaśnił, iż od kiedy żona dowiedziała się, iż spotyka się z inną kobietą, pokrzywdzana bezpodstawnie wzywała policję twierdząc, iż wynosi z domu rzeczy. Rozповідаła, sąsiadom iż oskarżony ją bije, jednakże nie wykonała żadnej obdukcji. Wobec tej sytuacji oskarżony postanowił wyprowadzić się z domu, nie chcąc narazić się na odpowiedzialność karą, którą groziła mu pokrzywdzona. Wraz z oskarżonym z domu wyprowadził się syn, który nie miał kontaktu z matką w związku z jej negatywnym zachowaniem wobec niego.

Sąd zważył, co następuje:

W świetle zgromadzonego materiału dowodowego brak było podstaw do przypisania oskarżonemu winy i sprawstwa zarzuconego aktem oskarżenia występku znęcania się. Brak było również podstaw do uznania, że zachowanie oskarżonego wyczerpało znamiona innego czynu zabronionego.

Sformułowana w art. 2 § 2 k.p.k. zasada prawdy materialnej wprowadza w procesie karnym wymóg opierania wszelkich rozstrzygnięć na zgodnych z prawdą ustaleniach faktycznych, przez które rozumie się ustalenia udowodnione, czyli takie, gdy w świetle przeprowadzonych dowodów fakt przeciwny dowodzonemu jest niemożliwy lub wysoce nieprawdopodobny. Obowiązek udowodnienia odnosić należy jednak tylko do ustaleń niekorzystnych dla oskarżonego, jako że on sam korzysta z domniemania niewinności (art. 5 § 1 k.p.k.), a nie dające się usunąć wątpliwości rozstrzyga się na jego korzyść (art. 5 § 2 k.p.k.). Ze względu na te zasady wydanie wyroku uniewinniającego jest konieczne zarówno wówczas, gdy wykazano niewinność oskarżonego, jak i wtedy gdy nie udowodniono, że jest on winny popełnienia zarzucanego mu czynu przestępnego. W tym ostatnim wypadku wystarczy zatem, że twierdzenia oskarżonego, negujące tezy aktu oskarżenia, zostaną uprawdopodobnione. Wyrok uniewinniający musi jednak zapaść również i w takiej sytuacji, gdy wskazywana przez oskarżonego teza jest co prawda nieuprawdopodobniona, ale też nie zdołano udowodnić mu sprawstwa i winy. Należy podkreślić, że walor prawny uniewinnień z różnych powodów jest taki sam, ponieważ polskie prawo karnoprosesowe nie przewiduje tzw. wyroków pośrednich, czyli pozostawiających

daną osobę w stanie ciągłego podejrzenia (absolutio ab instantia) (zob. wyrok SN z dnia 28 marca 2008r., II KK 484/07).

Wyjaśnienia oskarżonego wespół z pozostałymi dowodami Sąd ocenił w oparciu o reguły art. 7 k.p.k., zgodnie z którymi Sąd ocenia dowody swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania, jak i wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego.

Na wstępie, należy podkreślić, że Sąd nie miał wątpliwości co do faktu, że między oskarżonym a pokrzywdzoną I. D. (1) dochodziło we wskazanym w zarzucie okresie do nieporozumień, w których oboje brali udział a których podłożem było nadużywanie alkoholu przez pokrzywdzoną. Jednocześnie zarówno oskarżony jak też pokrzywdzona I. D. (1) wzajemnie obwiniali się o taki stan. W złożonych relacjach po obu stronach widoczna była próba ekskulpacji własnej postawy względem drugiej strony. Oceniając jednak wyjaśnienia oskarżonego pod kątem jego nieprzyznania się do zarzutu znęcania się fizycznego oraz psychicznego nad żoną, należało dać wiarę oskarżonemu w tej części.

Przy ocenie wyjaśnień oskarżonego w zakresie w jakim nie przyznał się do psychicznego i fizycznego znęcania się nad pokrzywdzoną, Sąd kierował się naczelną w prawie karnym procesowym zasadą domniemania niewinności. Istotą omawianej zasady jest dyrektywa, że oskarżony musi być traktowany jako niewinny niezależnie od przekonania organu procesowego. Konsekwencją tej zasady jest fakt, że materialny ciężar dowodu winy spoczywa na oskarżycielu, który ponosi także ryzyko nieudania się dowodu. Oskarżony nie musi udowodniać, że jest niewinny. Wyrok uniewinniający oskarżonego powinien zapaść zarówno wtedy, gdy wykazana została jego niewinność, jak i wtedy, kiedy wprawdzie nie zostanie udowodniona jego niewinność, ale także nie zostanie udowodniona jego wina (Paprzycki L. K., Grajewski J., Steinborn S., Kodeks postępowania karnego . Tom I. Komentarz do art. 1-424, 2013 LEX). Materialny ciężar udowodnienia winy spoczywa zatem na oskarżycielu (onus probandi incumbit actori) (SN III KRN 88/95, OSNKW 1997, nr 11-12, poz. 77 z aprobatą Z. D., J. G., K. orzecznictwo, PS 1997, nr 11-12, s. 89.) Trafny więc jest pogląd, że sąd nie ma obowiązku poszukiwania z urzędu dowodów wspierających oskarżenie, gdy dowody dostarczone przez oskarżyciela nie wystarczą do skazania, a on sam do ich uzupełnienia nie dąży (tak SA w Katowicach II AKa 33/07, OSN Prok. i Pr. 2007, nr 11, poz. 23).

O stosunkach pomiędzy oskarżonym a pokrzywdzoną świadczą zeznania ich dzieci: A. V. (D.) i K. D.. Obie partie zeznały dorosłego już potomstwa stron należy jednoznacznie ocenić jako wiarygodne, szczerze, pełne i logiczne. Wprawdzie dostrzegalne było w zeznaniach świadków emocjonalne nastawienie do sprawy, to jednocześnie wyczuwalny był dystans do rodziców, chęć oderwania się od ich problemów.

Zeznania A. V. (D.) i K. D. nie wskazują, w ocenie Sądu, na przejawy powtarzalnego negatywnego zachowania się oskarżonego względem żony, albowiem małżeństwo zaczęło się psuć, gdy żona zaczęła nadużywać alkoholu i to ona wszczyniała awantury podczas, których była agresywna wobec oskarżonego.

Istotne, dla ustalenia stanu faktycznego zdaniem Sądu były relacje świadka K. D., który był naoczny świadkiem relacji jakie panowały w ich domu pomiędzy jego rodzicami. Zeznał, iż okresie zarzutu jak i wcześniej sytuacja w domu była fatalna. W jego domu rodzinnym dochodziło do kłótni pomiędzy rodzicami z powodu nadużywania alkoholu przez jego matkę. Jego matka – pokrzywdzona popadała w ciągi alkoholowe i wtedy była wyjątkowo agresywna. Dochodził do sytuacji, że zastawiał drzwi do pokoju krzesłem aby do niego nie weszła. Podał, iż niniejsza sprawa jest zemstą na ojcu, jednakże to pokrzywdzona powinna być na miejscu oskarżonego. Świadek jednoznacznie potwierdził, iż pokrzywdzona stosowała przemoc wobec oskarżonego – biła go. Potwierdził, iż to on wielokrotnie wzywał policję w związku z awanturami, które wszczyniała jego matka. Podał, iż w okresie zarzutu mieszkali we trojkę, on, ojciec i matka. W ich domu nikt ich w zasadzie nie odwiedzał, bo nikt nie miał na to ochoty. Przychodził ojciec pokrzywdzonej – G. M. (1) i A. D.. Potwierdził, iż pokrzywdzona wszczyniała także awantury w domu dziadków na ul. (...). Przyznał, iż pokrzywdzona szantażowała rodzinę, kłamała, kradła im pieniądze. Niszczyła rzeczy w domu. Pokrzywdzona pieniądze, które miała od ojca przeznaczała na alkohol. Zeznał, iż matka w domu nic nie robiła. Wszystkim zajmował się ojciec a na obiady chodzili do babci. Pokrzywdzona traciła kontakt z rzeczywistością będąc pod wpływem alkoholu i leków. Nie wiedziała czy jest dzień czy noc. Oddawała mocz na schodach. Zeznał, iż jego matka będąc pijaną ściągnęła

za nagi z fotela ojca i jednocześnie używała wobec niego wulgaryzmów. Zaprzeczył aby ojciec wylał na matkę piwo, to ona próbowała mu je wyszarpać i dlatego się zalała. Świadek zeznał, iż matka była zadbaną i szczupłą kobietą ale od kiedy zaczęła pić bardzo przytyła i była zaniedbana.

Ze strony pokrzywdzonej padały inwektywy pod adresem ojca. Wskazał, iż bywało również na odwrót, ale nie słyszał takich epitetów jak w zarzucie. Świadek nie pamiętał konkretnych słów, podał natomiast, iż awantury, zdarzały się często, parę razy w tygodniu. Ojciec mówił do matki, że jest pasożytem i pijakiem, ale nie nazywał jej starą krową. Podał, iż w domu nie było alkoholu od kiedy matka miała problem alkoholowy. Świadek miał za złe matce, że niszczyła ich rodzinę, a także to w jaki sposób odnosila się do niego. Ponadto w ocenie świadka matka chce się zemścić na ojcu za to, że wyprowadził się z domu i chce normalnie żyć. Świadek przyznał, iż matka chorowała na padaczkę ale wykorzystywała chorobę do szantażu. Z tego powodu babcia chroniła matkę i była w stosunku do niej nadopiekuńcza. Świadek podał, iż matka będąc pod wpływem alkoholu doznawała urazów- złamała nogę, rękę, wybiła ząb. Świadek stanowczo zaprzeczył aby ojciec znęcał się psychicznie czy fizycznie nad pokrzywdzoną.

W ocenie Sądu, K. D. potrafił w sposób pełny i rzeczowy opowiedzieć o sytuacji w rodzinie. Zdaniem Sądu, na podstawie jego zeznań nie sposób oprzeć ustaleń co do powtarzalności zachowania oskarżonego w aspekcie znęcania się nad pokrzywdzoną. Zeznania te Sąd ocenia jako rzeczowe, logiczne i szczegółowe.

Świadek A. V. (D.) przyznała, iż w okresie zarzutu nie mieszkała z rodzicami i bratem w domu przy ul. (...) w W.. Jednakże w okresie objętym zarzutem często odwiedzała rodziców. Wskazać należy, iż świadek A. V. przyznała, iż zamieszkując w domu rodzinnym jeszcze przed okresem objętym zarzutem I. D. (1) nadużywała alkoholu i wszczyniała awantury. Sytuacja w domu narastała od bardzo dawna. Świadek podała, iż jej matka pije od 10 lat. Ponadto zażywa leki wobec stwierdzonej padaczki. Natomiast leki połączone z alkoholem dawały opłakane skutki. Potwierdziła, iż matka pod wpływem alkoholu była bardzo agresywna wobec wszystkich członków rodziny. Wskazała iż atmosfera w domu była bardzo trudna dlatego m.in. wyprowadziła się z domu i wyjechała do Niemiec. Zeznała, iż zła atmosfera w domu i ciągle kłótnie doprowadziły ją do bulimii i samookaleczania się. W związku z tym podjęła leczenie psychologiczne po wyjeździe do Niemiec, które zakończyła pełnym sukcesem. Dopiero uporządkowanie jej własnego życia dało jej motywację aby pomóc matce wyjść z nałogu alkoholowego. Świadek przyznała, iż wraz z ojcem byli w Gminnym Ośrodku (...) na ul. (...). Będą wielokrotnie w Polsce wzywała pogotowie do mamy z powodu takiego upojenia alkoholowego, że nie było z nią kontaktu. Takich sytuacji było około pięciu w okresie zarzutu, przy czym mama zawsze odmawiała pójścia do szpitala za wyjątkiem jednego razu, było to w lecie 2008, kiedy żyła jeszcze babcia. Zeznała, iż I. D. (1) kłóciła się ze wszystkimi, o wszystko, chodziło o alkohol, albo o pieniądze na alkohol. Zeznała, iż pokrzywdzona kradła pieniądze babci, jej i bratu. Podkreśliła, iż zanim I. D. (1) osiągnęła stan upojenia od wypicia jakiejś części alkoholu stawała się bardzo agresywna i wtedy było wiadomo, że nie warto rozpoczynać rozmów, dyskusji, dlatego ojciec wtedy często wychodził z domu, jak był zły, bo to naprawdę wymagało olbrzymiej samokontroli, żeby nie eksplodować. Świadek przyznała, iż ona wyladowywała tą złość wobec matki na sobie. Świadek potwierdziła, iż matka często mówiła jej, bratu a także babci że się zabije. Na nich nie robiło to wrażenia, ale babcia zawsze na to reagowała.

Opisała sytuację, kiedy matka leżała zupełnie pijana nago na łóżku, a wokoło leżały puste opakowania po lekach. Przeszukała pokój i znalazła wiele butelek po alkoholu, ponieważ była tak upojona podjęła szybką decyzję żeby zadzwonić po pogotowie. Na izbie okazało się, że ma 4,6 promila alkoholu w organizmie i złamany kciuk, który złamała wcześniej ale nie czuła bólu gdyż była pod wpływem tak dużej ilości alkoholu. Świadek zeznała, iż matka będąc w szpitalu wulgarnie się odzywała do niej i ojca. Nawet rzucała się pięściami na nią i oskarżonego. Świadek dodała, iż pokrzywdzona często obrzucała oskarżonego epitetami „h.., skur..., złodzieju, bandziorze”.

Świadek z relacji swojego brata i ojca wiedziała, iż pokrzywdzona załatwiała swoje potrzeby fizjologiczne na schodach w domu albo w piwnicy. I. D. (1) pod wpływem alkoholu była niebezpieczna, dlatego jej brat barykadował się w pokoju, żeby matka nie mogła do niego wejść.

Przyznała, iż jej matka nie pracowała i nie robiła nic w domu, leżała całe dni i oglądała telewizję. Przyznała, iż w nerwach ojciec do matki zwracał się, że jest pijakiem i pasożytem, ale nie odzywał się do niej wulgarnie. Mówił, że jest złą matka i śmierdzącym leniem, sama zresztą też tak do niej mówiła będąc pod wpływem silnych emocji.

Przyznała, iż była taka sytuacja jak pokrzywdzona sama chciała wysiąć z samochodu, kiedy razem z ojcem jechali poza W. chcąc przekonać pokrzywdzoną aby zdecydowała się na leczenie. Nikt jej z samochodu nie wyrzucił.

Świadek zeznała, iż dużo awantur pomiędzy rodzicami dotyczyło pieniędzy i to ona powiedziała ojcu żeby brał pokwitowania od mamy, bo mama potrafiła wziąć 1000 zł i po 2 dniach powiedzieć, że już ich nie ma i potem dzwoniła po znajomych, czy szła do rodziców i mówiła, że ojciec nie daje jej pieniędzy. Zeznała, iż matka potrafiła rozmawiać wiele godzin prze telefon. Wspólnym znajomym rodziców opowiadała niestworzone historie na ojca. Zeznała, iż pokrzywdzona potrafiła być agresywna nie tylko do nich ale i własnej matki. Mama krzyczała strasznie na babcię. To był ton, (...), zachowywała się cynicznie, sarkastycznie, mówiła „no co mi zrobisz”, babcia chroniła ją, opiekowała się. Dziadek, jak mama przesadzała, to ją wyrzucał z domu, babcia często traciła nerwy, jak mama była pijana.

Podaje, iż jej mama podbierała babci leki przeciwbólowe, oraz że próbowała wmówić rodzinie, że ma raka, chyba piersi. Chodziło o to, że nie zapłaciła za wizytę, tak twierdziła pokrzywdzona, a lekarka zaprzeczyła, żeby mama miała guzki i że opłata została uiszczona za wizytę. To było wstrząsające w tym kontekście, że wszyscy wiedzieli o tym, że babcia z powodu raka płuc umrze. To był taki szantaż, że własna matka umiera na raka, a pokrzywdzona udaje, że ma raka żeby zdobyć pieniądze i przykuć uwagę. Pokrzywdzona lubiła być w centrum uwagi, lubiła jak się o nią troszczono. Zeznała, iż pokrzywdzona wielokrotnie szantażowała ich atakami padaczki

Sąd dał wiarę zeznaniom świadka A. V. (D.) w przeważającej części albowiem, mimo relacji jakie wiąże świadka z oskarżonym i pokrzywdzoną – jest ich córką. Nie ulega wątpliwości, iż świadek mógł mieć interes w korzystnym dla oskarżonego rozstrzygnięciu. Niemniej jednak podnieść należy, że jej zeznania potwierdzają, iż w domu dochodziło do kłótni, wyzwisk ale ich inicjatorem była pokrzywdzona. Zaprzeczył aby dochodziło do rękoczynów ze strony ojca. Nie broniła matki, wręcz oceniła jej zachowanie jako skandaliczne. W opinii sądu I instancji, wiarygodności A. V. (D.) dodaje fakt, że świadek nie zeznawał na okoliczności, których nie widziała, bądź nie mogła widzieć, jedynie przekazywała swoje odczucia i okoliczności zdarzeń, w których uczestniczyła.

Pokrzywdzona po przesłuchaniu świadka K. D. i A. V. próbowała ich dyskredytować, nawiązywała do przekupywania ich przez oskarżonego, ich stosunku do niej. Braku zainteresowania matką i odseparowania się od niej. Pokrzywdzona twierdziła w swoich zeznaniach, że była dobrą matką i przedstawiała siebie w zupełnie odmiennym świetle niż jej własne dzieci. Jej zeznania stoją w sprzeczności z zeznaniami innych świadków w tym sąsiadki D. W., która widziała jak matka nie wpuściła do mieszkania A. V. z jej malutkim dzieckiem, sąsiadki T. A., która widziała jak K. D. czeka na mrozie na ojca bo w domu jest pijana matka, która się awanturuje a także siostry pokrzywdzonej – K. L., która na nagraniach zarzuca siostrze, iż zwierzęta bardziej się troszczą o własne potomstwo niż ona o swojej dzieci. K. L. wspominała o sytuacji kiedy pokrzywdzona miała satysfakcję jak K. D. nie przyjęli do szkoły. Zdaniem Sądu, okoliczności podane przez pokrzywdzoną nie podważają depozycji świadków A. V. i K. D., a nadto świadczą o zaciekleści samej pokrzywdzonej, której przyświecał jeden cel – doprowadzenie do skazania oskarżonego.

W ocenie Sądu relacje pokrzywdzonej nie stanowią jakiegokolwiek podstawy do sformułowania wniosku, iż oskarżony faktycznie zrealizował swym zachowaniem wobec żony znamiona występku z art. 207 § 3 k.k. w okresie objętym a/o. Analiza zeznań pokrzywdzonej pokazuje wprawdzie w jaki sposób nawarstwiały się pomiędzy nimi nieporozumienia w czasie trwania ich małżeństwa, w znacznej części wynikające ze zmiany ich obojga nastawienia do partnera i wygaśnięcia łączących ich więzi emocjonalnych oraz braku odpowiedniej komunikacji pomiędzy nimi w zakresie wyrażania swych potrzeb oraz oczekiwań wobec drugiej osoby, aczkolwiek opisywane przez nią sytuacje i zachowania oskarżonego w ocenie Sądu nie świadczą o wymaganym dla przypisania J. D. przestępstwa z art. 207 § 3 k.k. wskazanym przez oskarżycielkę subsydiarną.

Dla ustalenia zaistnienia znamion tego przestępstwa konieczne jest bowiem nie tylko wykazanie negatywnie postrzeganych przez pokrzywdzoną działań czy też zaniechań oskarżonego ale nadto kierunkowości w tymże zachowaniu, które stanowić ma wyraz chęci zadania cierpienia psychicznego innej osobie i w tymże właśnie celu jest podejmowane. W ten sposób zdefiniowanego zachowania oskarżonego w okresie zarzutu Sąd nie dopatrył się dokonując analizy materiału dowodowego. Oczywistym jest na kanwie wypowiedzi stron, iż ich relacje w okresie z a/o były oschłe, ograniczały się w zasadzie do wzajemnego traktowania drugiego z małżonków bardziej jako współlokatora niż partnera, zaś wzajemna niechęć prowadziły do nieporozumień, spięć czy nawet kłótni pomiędzy nimi. Pokrzywdzona jednak bezkrytycznie podchodziła do swojego problemu alkoholowego, który kto właśnie spowodował złe relacje jakie panowały pomiędzy nią i mężem i nią a dziećmi. Nie dostrzegała, iż te relacje pogorszyły się z jej winy. Pokrzywdzona podnosiła, iż oskarżony znęcał się nad nią ponieważ: zmienił sypialnię, nie okazywał jej współczucia kiedy była smutna, załamana, nie pomagał jej w problemie alkoholowym, wyjeżdżał za granicę sam z dziećmi, nie interesował się nią, spędzał czas ze swoją partnerką, był wobec pokrzywdzonej złośliwy i napastliwy, opryskliwy, nie pomagał jej w przygotowaniach świątecznych, zwracał jej uwagę, wydawał pieniądze, manipulował dziećmi, odłączył telefony, lekceważył ją, zachowywał się wobec niej despotycznie.

To jednak nie implikuje jednocześnie stwierdzenia, iż zachowania oskarżonego, choćby stanowiące nieadekwatne do poszczególnych sytuacji reakcje, w okresie objętym zarzutem rzeczywiście były celowym jego działaniem którym chciał on przysporzyć pokrzywdzonej cierpienie psychiczne lub fizyczne. W ocenie Sądu materiał dowodowy nie dostarczył wystarczających podstaw do takiego wnioskowania. Judykatura oraz doktryna wskazują jednoznacznie, iż znęcanie psychiczne może wchodzić w grę m.in. w przypadku: lżenia, wyszydzania, upokarzania, znieważania, straszenia, gróźb bezprawnych, sprowadzania do mieszkania osób nieakceptowanych przez domowników (np. prostytutek czy przestępców), jednocześnie akcentuje się, iż znęcanie się należy interpretować w dużym stopniu obiektywnie, gdyż dla przyjęcia lub odrzucenia wystąpienia tego znamienia nie jest wystarczające samo odczucie pokrzywdzonego, a miarodajne jest jedynie hipotetyczne odczucie wzorcowego obywatela, czyli człowieka o właściwym stopniu socjalizacji i wrażliwego na krzywdę drugiej osoby. O przyjęciu znęcania się rozstrzygają więc społecznie akceptowane wartości wyrażające się w normach etycznych i kulturowych. Podkreśla się szczególnie, iż o uznaniu za "znęcanie się" zachowania sprawiającego ból fizyczny lub cierpienia psychiczne ofiary powinna decydować ocena obiektywna, a nie subiektywne odczucie pokrzywdzonego. Za "znęcanie się" nie można uznać zachowania się sprawcy, które nie powoduje u ofiar) poważnego bólu fizycznego lub cierpienia moralnego.

Sąd oparł swoje ustalenia na analizie zeznań pokrzywdzonej, ocenionych pod kątem ich wartości psychologicznej przez biegłego W. G., analizie postawy pokrzywdzonej w związku z tym wydarzeniem, jak również dowodu z nagrań w postaci płyt CD, stenogramów oraz zeznań świadków.

Sąd nie miał wątpliwości, iż zeznania oskarżycielki subsydiarnej I. D. (1), w których zarzucała oskarżonemu, iż ten od marca 2008 roku do 3 lipca 2010 roku znęcał się fizycznie i psychicznie nad nią, stanowią uprawniony, aczkolwiek subiektywny pogląd pokrzywdzonej na zachowanie oskarżonego wobec niej. Oczywistym dla Sądu jest, że I. D. (1), jako kobieta, fizycznie słabsza od oskarżonego, nierzadko dotkliwiej odczuwała nieporozumienia z mężem, jednakże zapomina o tym, iż to ona wszczyła awantury.

W ocenie Sądu twierdzenia pokrzywdzonej nie dają żadnych podstaw do wnioskowania, iż pogłębiający się między małżonkami konflikt nosił znamiona fizycznego i psychicznego znęcania się oskarżonego nad nią, w wyniku którego targnęła się na własne życie.

Świadek w dość lakoniczny sposób przedstawiła jakie działania oskarżonego stanowiły dla niej uciążliwość, koncentrując się na kilku sytuacjach w jakich dochodziło do nagannego zachowania oskarżonego względem niej, przy czym nie można pominąć okoliczności, iż w opisach brak jest przedstawienia jej sposobu postępowania w tamtych warunkach czy choćby reagowania na zaistniałe zdarzenia. Istotnym elementem w zakresie zeznań oskarżycielki subsydiarnej jest fakt, iż w momencie rozpoczęcia sprawy rozwodowej pomiędzy stronami pokrzywdzona dzieliła się

subiektywnymi informacjami o zachowaniu oskarżonego oraz swymi spostrzeżeniami z osobami dla niej bliskim oraz sąsiadami, co znajduje odzwierciedlenie w zeznaniach świadków.

W ocenie Sądu, postępowanie dowodowe zostało przeprowadzone wnikliwie i wszechstronnie, w dużej mierze na skutek inicjatyw Sądu z urzędu, z wykorzystaniem wszystkich źródeł dowodowych. Wyniki tego postępowania nie ujawniły tego, by uznać J. D. winnym popełnienia zarzucanego mu przestępstwa znęcania się fizycznego i psychicznego nad pokrzywdzoną. Zaznaczyć należy, że znęcanie się jest jednak zachowaniem intencjonalnym, które wymaga umyślności w formie zamiaru bezpośredniego sprawcy (wyrok SN z dnia 21 X 1999 r., V KKN 580/97, Orz. Prok. i Pr. 2000, nr 2). Tymczasem, w świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie sposób twierdzić, że to oskarżony wywoływał kłótnie i prowokował reakcje I. D. (1), było wręcz przeciwnie, to pokrzywdzona wywoływała kłótnie i awantury będąc pod wpływem alkoholu i leków.

Dokonując oceny wiarygodności wyjaśnień oskarżonego Sąd miał na uwadze, że przepisy kodeksu postępowania karnego nie zawierają żadnych dyrektyw, które nakazywałyby określone ustosunkowanie się do konkretnych dowodów, jak również nie wprowadzają różnic, co do wartości poszczególnych źródeł dowodów. Nie można więc a priori zakładać, że większą wartość dowodową mają zeznania pokrzywdzonej bądź świadków niż wyjaśnienia oskarżonego.

Analiza zeznań pokrzywdzonej I. D. (1) nie była łatwa, relacje świadka były obszerne, nacechowane silnymi emocjami, zmianami nastroju i subiektywnymi odczuciami. Sąd nie dał wiary pokrzywdzonej co do umniejszania swojej roli w awanturach w których to ordynarnie, przekraczając wszelkiej granice przyzwoitości zwracała się do męża i to w obecności znajomych, rodziny a także obcych osób chociażby w szpitalu. W tym zakresie wyjaśnienia oskarżonego były konsekwentne, rzeczowe, nadto stenogram z rozmów potwierdza, iż pokrzywdzona obelżywie zwracała się do oskarżonego. Pokrzywdzona skupiona na opisywaniu zachowania męża bezkrytycznie odniosła się do własnego postępowania, zdawała się nie mieć problemu z tym, że wielokrotnie znieważała męża będąc pod wpływem alkoholu i leków. Z zeznań pokrzywdzonej odczytać można konkretne pretensje jakie miała do oskarżonego, które zdawały się być siłą napędową jej zachowania. Umniejszała swoje rolę w konflikcie, skupiając się na doznanych krzywdach, upokorzeniu ze strony męża i jej bezradności. Próbowła unikać poruszania kwestii jej problemu z nadużywaniem alkoholu i leków.

Celem uzyskania opinii co do stanu psychicznego pokrzywdzonej Sąd dopuścił dowód z opinii biegłego psychologa W. G., który po obserwacji zeznań i zapoznaniu się z pierwszymi zeznaniami świadka określił, iż sprawność umysłowa jest na poziomie normy, a procesy spostrzegania wzorowego i słuchowego funkcjonują prawidłowo poza okresami utraty lub zaburzenia świadomości przez opisywane przez pokrzywdzoną napady padaczkowe, pozostawanie pod wpływem alkoholu i leków psychotropowych. Biegły zaopiniował, iż proces zapamiętywania materiału spostrzeżeniowego I. D. (1) jest deformowany przez skutki padaczki, a także skutki uzależnienia od alkoholu i leków psychotropowych. Nadto w procesie interpretacji jej wypowiedzi należy uwzględnić wpływ silnych czynników emocjonalnych i potrzebę przedstawiania konfliktu małżeńskiego jako nieszczęścia wywołanego przez zachowania męża. Opinia ta zawiera także stwierdzenie, że do zeznań tego świadka należy podchodzić z ostrożnością z psychologicznego punktu widzenia.

Sąd uwzględnił przedmiotową pisemną opinię psychologiczną sporządzoną przez biegłego psychologa oraz wnioski w niej przedstawione dokonując oceny zeznań I. D. (1) dlatego też, tak istotne znaczenie w ocenie Sądu posiadały pozostałe dowodowe zgromadzone w sprawie, a które posłużyły do weryfikacji zeznań pokrzywdzonej oraz ich racjonalizowania.

Zeznania pokrzywdzonej I. D. (1) Sąd uznał za niewiarygodne w odniesieniu do opisywanych przez pokrzywdzoną zachowań oskarżonego. I. D. (1) opisała relacje jakie panowały między nią a mężem, zarówno w okresie podanym w zarzucie jak też wcześniej. Pokrzywdzona niezwykle drobiazgowo opisywała zachowanie oskarżonego, miała mu za złe, iż traktuje ją przedmiotowo, obraża ją, wyzywa, nie szanuje, lekceważy, żąda kwitowania dokonywanych zakupów i pieniędzy, pozostawia ją nagle wieczorami w miejscach oddalonych od domu o wiele kilometrów, ponadto potajemnie związał się z inną kobietą i przestał się interesować pokrzywdzoną jej problemami zdrowotnymi i potrzebami

życiowymi, w wyniku których to pokrzywdzona w dniu 02 listopada 2009 roku targnęła się na własne życie. Ponadto gdy potrzebowała pomocy w celu ratowania zdrowia wyprowadził się do innej kobiety, pozostawiając pokrzywdzoną bez pomocy i środków do życia, a w dniu 01 lipca 2010 roku dopuścił się wobec niej rękoczynów przy zastosowaniu przemocy fizycznej poprzez ściągnięcie jej siłą z łóżka na podłogę w wyniku czego doznała stłuczenia pośladków i bólu fizycznego, a następnie w dniu 03 lipca 2010 roku oblał ją piwem z puszkii, na skutek czego doznała głębokiego upokorzenia i urazu psychicznego i uciekła z domu, a ponadto oskarżony J. D. dla uczynienia pokrzywdzonej dolegliwości odłączył jej numer telefonu komórkowego, jak również znajdujące się w mieszkaniu przy ulicy (...) w W. dwa telefony stacjonarne, co wywołało u niej poczucie zagrożenia spowodowane brakiem możliwości powiadomienia pomocy medycznej w razie nasilenia często występujących objawów chorobowych, nachodził mieszkanie pod jej nieobecność, wywożąc z niego różne, należące do majątku wspólnego przedmioty, potęgując u pokrzywdzonej, wywołane chorobami, uzależnieniami i samotnością, uczucie lęku a także, dla spotęgowania wyrządzanych jej dolegliwości oskarżony skierował zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przeciwko ojcu pokrzywdzonej G. M. (1) wiedząc, że jest to jedyna osoba udzielająca wsparcia i pomocy pokrzywdzonej. Pokrzywdzona natomiast umniejszała swoją rolę w zaistniałym konflikcie. Zaprzeczała, że piła alkohol i popadała w ciągi alkoholowe. Konsekwentnie zaprzeczała aby piła alkohol podczas zdarzenia z wylaniem piwa, i aby uprzednio leżała pod płotem będąc pijaną, pomimo, iż jej rodzice i siostra mieli jej to za złe, o czym była informowana.

Minimalizowała okoliczność picia przez nią alkoholu i jego negatywnych konsekwencji, chcąc przedstawić siebie w dobrym świetle a obciążyć oskarżonego. Pokrzywdzona pomijała w swoich zeznaniach sposób bronięcia się przed mężem. Zaprzeczała, iż używała wobec męża wulgarnych słów, jednakże po konfrontacji z nagraniem jej niekontrolowanych wypowiedzi przyznaje się do nich powściągliwie. W ocenie sądu zeznania pokrzywdzonej w tej części nie zasługują na obdarzenie ich przymiotem wiarygodności. Pokrzywdzona wielokrotnie zeznawała na policji i w sądzie, przysłuchiwała się innym świadkom i wyjaśnieniom oskarżonego, wielokrotnie czytała akta i w ten sposób dążyła do spójności zewnętrznej składanych depozycji.

Nadto oceniając zeznania pokrzywdzonej nie sposób było oprzeć się wrażeniu, iż pokrzywdzona nie tyle czuła się nękana, dręczona przez własnego męża, co dokonała samodzielnej oceny zachowania oskarżonego uznając, że należy je zakwalifikować jako znęcanie się na nią, chcąc go w ten sposób ukarać za to, że ją zostawił.

W ocenie Sądu problemy między małżonkami były spowodowane nadużywaniem alkoholu i leków przez pokrzywdzoną. To pokrzywdzona brała czynny udział w awanturach, którym konsekwentnie zaprzeczała. Od samego początku toczącej się sprawy stawiała siebie w pozycji pokrzywdzonej i skupiała się na opisywaniu zachowań swojego męża. Sąd z jednej strony nie dał wiary pokrzywdzonej co do umniejszania swojej roli w awanturach w których to ordynarnie, przekraczając wszelkiej granice przyzwoitości zwracała się do męża i to w obecności dzieci, innych członków rodziny i obcych osób. Natomiast słowa jakie kierował oskarżony w stosunku do pokrzywdzonej, iż jest pijakiem i pasożytem mogły być dla niej przykre ale nie miały cech kryminogennych i nie wywoływały skutków w rozumieniu art. 207 k.k. Przy uwzględnieniu tych sytuacji w ocenie kryteriów obiektywny, oskarżony nigdy nie zadawał cierpień moralnych pokrzywdzonej. Okres nieporozumień przeplatał się z normalnym współżyciem. Pokrzywdzona nigdy nie wystąpiła z podobnym oskarżeniem i dopiero rozpoczęcie sprawy rozwodowej skłonił ją do takich działań i wysnucia wniosków o nękanie.

Analizując więc całokształt złożonej opinii pod kątem dyrektyw z art. 7 k.p.k. i art. 5 k.p.k., należy dojść do przekonania, że jest jasna, pełna i bezsprzeczna. W związku z tym, że biegły uznał, że do zeznań tego świadka należy podchodzić z ostrożnością z psychologicznego punktu widzenia, Sąd oparł się na jej ekspertyzie jako pomocniczym dowodzie świadczącym o tym, że to, co analogicznie, pewnie i szczegółowo podawała pokrzywdzona odnośnie relacji z mężem, stanowi wartościowy materiał dowodowy. Zeznania pokrzywdzonej zostały zweryfikowane negatywnie pod kątem wartości psychologicznej przez biegłego W. G., po przeprowadzeniu gruntownego, fachowego i uzasadnionego wywiadu psychologicznego.

Należy też podnieść, że zeznania pokrzywdzonej I. D. (1) są jedynym dowodem, który mogłyby świadczyć o sprawstwie oskarżonego w zakresie zarzucanego mu czynu.

Zeznania I. D. (1) wprawdzie wspierają zeznania G. M. (1), Ł. Ł., K. L. i K. B., jednakże Sąd podszedł z dużą ostrożnością do ich zeznań bowiem uznał, iż mogły być one uzgodnione i stanowić swego rodzaju zмовę w celu dostarczenia dowodów na niekorzyść J. D.. Sąd, dokonując oceny tych zeznań, miał na względzie okoliczność, iż I. D. (1) i jej rodzina pozostaje w otwartym konflikcie z J. D. wskutek rozpoczęcia sprawy rozwodowej.

Mając zatem powyższe na uwadze, Sąd doszedł do przekonania, iż zeznania przez nich złożone zasługują na wiarę jedynie w części w jakiej znalazły odzwierciedlenie w ustalonym przez Sąd stanie faktycznym. Jedynie bowiem w tym zakresie znajdują one potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym, któremu Sąd dał wiarę. W pozostałym zaś zakresie Sąd uznał zeznania te za niewiarygodne.

Z zeznań siostry pokrzywdzonej K. L. złożonych w postępowaniu przygotowawczym wynika, że oskarżony zachowywał się wobec I. D. (1) chłodno, cynicznie, a czasami z pogardą, niemniej jednak nie są to zachowania, które objęte są pojęciem „znęcania”. Świadek nie słyszała natomiast, aby oskarżony wypowiadał się o niej w wulgarny sposób, a o stosowaniu przez oskarżonego wobec I. D. (1) przemocy w postaci szarpania dowiadywała się wyłącznie od pokrzywdzonej. Zeznania świadka w tym zakresie należy uznać za wiarygodne. Natomiast zeznając przed sądem w trakcie rozprawy świadek zeznawała odmiennie. W tym zakresie, Sąd uznał je za niewiarygodne. Sąd nie dał wiary zeznaniom K. L. w części, w jakiej twierdziła ona, iż sytuacja w małżeństwie jej siostry pogorszyła się w 2008 r. kiedy to z relacji rodziców słyszała o awanturach w domu D. i podejmowanymi w związku z nimi interwencjami policji. Z przekazu wiedziała, iż pokrzywdzona przychodziła do domu rodziców będąc roztrzęsiona i zdenerwowana. Świadek jednak nie знаła przyczyn awantur i powodów ich powstania. Pokrzywdzona nie podawała tych powodów. Świadek zeznała, iż była dwukrotnie świadkiem szturchnięcia nogą pokrzywdzonej przez oskarżonego, raz kiedy upadła wskutek ataku padaczki a drugi kiedy leżała pod bramą wjazdową. Świadek opisała zdarzenia kiedy jej syn odbierał pokrzywdzoną w późnych godzinach wieczornych z ul. (...), gdyż oskarżony ją zostawił po ich awanturze w trakcie podróży na zakupy. Świadek zeznała, iż pokrzywdzona była w szpitalu do którego zabrano ją pogotowie, gdyż była pod wpływem dużej ilości alkoholu. W szpitalu odwiedził ją oskarżony oraz córka. Jednakże pokrzywdzona wyprosiła oskarżonego z sali. Podała, iż pokrzywdzona wyszła tego samego dnia ze szpitala, odebrał ją mąż i zawiózł do domu rodzinnego. Oskarżony natomiast z dziećmi w godzinach popołudniowych pojechali na urlop. Przyczyną upicia się pokrzywdzonej było jej odrzucenie przez męża, z którym nie mogła sobie poradzić. Świadek podała, iż widziała w domu rodziny D. pudełka kartonowe z alkoholem, jednakże nie była w stanie umiejscowić tego w czasie. W ocenie świadka oskarżony zwracał się do swojej żony niegrzecznie, był zdystansowany i przestał się nią interesować. Sytuacja pogorszyła się po śmierci ich matki. Świadek podała, iż pokrzywdzona w dniu 2 listopada 2009 r. chciała popełnić samobójstwo. Odkręciła gaz i wzięła leki. Informacje tę uzyskała od lekarki, u której była pokrzywdzona. Świadek z relacji pokrzywdzonej wiedziała o zdarzeniu z 1 i 3 lipca 2010 tj. ze ściągnięciem I. D. (1) z łóżka za nogę i oblaniem piwem. Świadek widziała zasinienia na ciele pokrzywdzonej na przedramieniu, siniaki na nogach i kości krzyżowej gdyż miała krótki rękaw. W ocenie świadka zachowanie oskarżonego zmieniło się w stosunku do pokrzywdzonej od kiedy zaczął się spotykać z nową partnerką. Świadek zaprzeczyła aby oskarżony używał wobec pokrzywdzonej przemocy fizycznej w jej obecności ale był agresywny. Agresję rozumiała w ten sposób, iż ktoś jest nieprzyjemny, nieprzyjazny w stosunku do drugiej osoby, złośliwy. Zdaniem świadka pokrzywdzona bała się oskarżonego. Potwierdziła, iż oskarżony odłączył dwa telefony stacjonarne i telefon komórkowy. Jednakże z telefonu stacjonarnego można było odbierać połączenia, a świadek kupiła pokrzywdzonej telefon komórkowy na kartę. Z relacji pokrzywdzonej wiedziała, iż ktoś rzuca kamieniami w okno i miał to być oskarżony. Świadek zaprzeczyła aby jej i pokrzywdzonej rodzice wstydzili się nałogu alkoholowego pokrzywdzonej. Ich ojciec nie mówił, iż I. niszczy rodzinę i że jest odpowiedzialna za rozpad swojego małżeństwa.

O chłodnych relacjach między stronami wspominał również ojciec pokrzywdzonej. Twierdził, że J. D. nie zajmował się swoją żoną, nie interesował się jej zdrowiem, nie dawał jej pieniędzy (co z kolei klóci się z relacjami K. D., który wielokrotnie był przy tym jak ojciec wręczał pokrzywdzonej pieniądze, za co w późniejszym czasie brał pokwitowania). Świadek G. M. (1) zeznał, że słyszał, jak oskarżony nazywał swoją żonę „grubą babą”, „głupkiem”, „prymitywem”, świadek jednak nie podał, kiedy, z jaką częstotliwością padać miały z ust oskarżonego takowe określenia, aby móc je faktycznie potraktować jako zachowanie wykraczających poza granice zwyczajnego poniżenia czy naruszenia czci

I. D. (1) stanowiące znamię czynu z art. 207 § 1 k.k. Świadek G. M. (1) zaprzeczył aby I. D. (1) miała problem alkoholowy, a jednocześnie uważał, iż ma tendencje do alkoholu co było spowodowane relacją z mężem. Zaprzeczył aby jego córka była alkoholizką i aby była agresywna i wszczyniała awantury. Zaprzeczył aby córka przychodziła pijana do matki do szpitala. Zaprzeczył aby córka złamała nogę spadając z toalety, twierdząc, iż miała wtedy atak padaczki. Świadek nie przypominał sobie aby pokrzywdzona w wigilię 2008 r. była pijana. Wyparł się słów aby mówił o pokrzywdzonej „ty kretynko, intrygantko, zniszczyłaś całą rodzinę i wprowadziłaś mamę do grobu”. Twierdził, iż oskarżony zwracał się do pokrzywdzonej „ty awanturnico, ty burku, zamkniesz mordę”. Zaprzeczył aby jego córka kierowała niecenzuralne słowa wobec członków rodziny. W ocenie świadka oskarżony osaczał I. D. (1) i ją niszczył. Nie dawał jej żadnych pieniędzy, dlatego on z żoną wspierali ja finansowo. Świadek powtórzy te same zdarzenia co K. L. z udziałem oskarżonego świadczących o jego wrogim i negatywny nastawieniu do I. D. (2).

Sąd uznał zeznania świadka G. M. (1) za niewiarygodne. Świadek G. M. (1) i K. L. w sposób odmienny opisują zachowanie oskarżonego wobec pokrzywdzonej i jej rodziny na nagraniach zarejestrowanych rozmów, a które Sąd uznał za wiarygodne. Zeznania świadków zostały stworzone na potrzeby niniejszego postępowania, mając bezpodstawnie obciążyć oskarżonego. Również zeznania K. L. są niewiarygodne w przeważającej części. Ich zeznania mają charakter odtwórczy z relacji przekazywanych przez I. D. (1).

Zeznania powyższych świadków są sprzeczne z pozostałym wiarygodnym materiałem dowodowym. Zeznaniom powyższych świadków Sąd dał wiarę tylko częściowo, albowiem w ocenie sądu, są one pozbawione obiektywizmu wobec relacji jakie wiążą świadków z pokrzywdzoną – G. M. (1) jest jej ojcem zaś K. L. jest jej siostrą. Nie ulega wątpliwości, iż świadkowie mieli interes w korzystnym dla pokrzywdzonej rozstrzygnięciu. Świadkowie próbowali w swoich zeznaniach przedstawić wersję, wspierającą wersję pokrzywdzonej mówiąc dokładnie tak jak pokrzywdzona aby obciążyć odpowiedzialnością karną oskarżonego. Niewątpliwie osoby te mogły być zainteresowanym niekorzystnym rozstrzygnięciem sprawy dla oskarżonego bowiem w grę zaczęły wchodzić kwestie majątkowe i podział majątku dorobkowego małżonków D. po rozwodzie.

Świadkowie próbowali przedstawić w swoich zeznaniach spójną wersję, wspierającą wersję I. D. (1) a obciążającą ponad miarę oskarżonego, jednakże nie udało im się temu sprostać. W ocenie Sądu zeznania te są chaotyczne, niekonsekwentne, niejasne i nielogiczne i miały stanowić linię obciążającą oskarżonego. Świadkowie K. L. i G. M. (1) nie byli obiektywni swoich ocenach, oskarżonego przedstawiali w negatywny świetle, przy jednoczesnym eksponowaniu krzywdy jakiej miała doznać ze stron oskarżonego I. D. (1). Osoby te były bezkrytyczne wobec postawy pokrzywdzonej, nie wypowiadały się co do jej prowokacyjnego zachowania wobec oskarżonego i problemu alkoholowego, z którym nie radziła sobie pokrzywdzana jak i jej cała rodzina.

Nadto podkreślić należy, iż świadkowie G. M. (1) i K. L. w sposób odmienny opisują zachowanie oskarżonego wobec pokrzywdzonej i jej rodziny na nagraniach zarejestrowanych rozmów, a które Sąd uznał za wiarygodne. Wypowiedz świadków zarejestrowane na nagraniach były spontaniczne, przedstawiały prawdziwe tło reakcji panującej w rodzinie D. jak i rodziny M.,

Świadek Ł. L. powtórzył relacje jakie usłyszał od pokrzywdzonej, swojej matki Katarzy L., babci i dziadka M.. Podał, iż oskarżony kilkakrotnie zostawił pokrzywdzoną w miejscu dość oddalonym od miejsca ich zamieszkania, bez pieniędzy i dokumentów. Zeznał, iż z relacji babci wiedział, iż pokrzywdzona leżała przed bramą na ul. (...) a oskarżony odmawiał pomocy jej wniesienia. Widział jak oskarżony szturchał butem pokrzywdzoną. Świadek zaprzeczył aby pokrzywdzona była wtedy pijana. Zeznał, iż uprzednio po ataku padaczki, kiedy pokrzywdzona spadła ze schodów, oskarżony też ją szturchał butem. Świadek, twierdził, iż upadki pokrzywdzonej były spowodowane padaczką. Jednakże nie umiał odróżnić padaczki od upojenia alkoholowego. Zaprzeczał aby pokrzywdzona w wigilię 2008 r. była pijana pomimo, iż w stenogramach K. L. i G. M. (1) jednoznacznie wypowiadają się, iż pokrzywdzona była wtedy pijana i był to wstyd dla rodziny. Świadek zeznaje bardzo szczegółowo, powtarza dokładnie zasłyszane zdarzenia mające obciążyć oskarżonego, a wybielić pokrzywdzoną.

Zeznania świadka są niespójne, stronicze, częściowo wewnętrznie sprzeczne, wobec czego Sąd dał im wiarę jedynie w tym ograniczonym zakresie, w którym znajdują swe potwierdzenie w okoliczności bezspornych. Świadek zeznaje zgodnie z interesem strony tj. I. D. (1) celem wsparcia jej wersji wydarzeń.

Świadek K. B. zeznała, iż była naocznym świadkiem zdarzeń świadczących o niezgodzie panującej w okresie zarzutu w małżeństwie D.. Oskarżony wieczorami uciekał i zostawiał pokrzywdzoną samą u jej rodziców. Oskarżony zmienił się, zrobił się obcy wobec pokrzywdzonej, nie był nią zainteresowany, lekcewał ją. Zeznała, iż widziała siniaki na rękach u pokrzywdzonej. Ostatecznie przyznała, iż jej wypowiedzi były to wyłącznie powtórzone opowieści I. D. (1) i jej rodziców, m.in. jak oskarżony kopał pokrzywdzoną butem po nogach, ciągnął ją za nogę, ściągając z łóżka, oblał ją piwem, zostawiał ją na zakupach bez pieniędzy a sam uciekał, odłączył jej elektryczność, telefony stacjonarne. Przyznała, iż pokrzywdzona miała problem alkoholowy. Zeznania świadka są niekonsekwentne, świadek nie potrafiła rozdzielić zaobserwowanych zdarzeń od tych przekazanych przez pokrzywdzoną. Świadek przytaczała takie same słowa jak pokrzywdzona, które miał kierować wobec niej oskarżony, chcąc w ten sposób wesprzeć przedstawianą przez nią wersję. Przedstawiała też identyczne historie, jak pokrzywdzona, które miały świadczyć o despotycznym zachowaniu oskarżonego. W ocenie Sądu, zeznań świadka K. B. zasługują na wiarę w części w jakiej znajdują one potwierdzenie w zgromadzonym materiale dowodowym i ustalonym przez Sąd stanie faktycznym, w pozostałym zakresie należy uznać je za niewiarygodne, bowiem mają charakter odtwórczy z przekazu pokrzywdzonej i jej rodziców.

Na podstawie tychże zeznań nie sposób było ustalić, która ze stron konfliktu przedstawiała odpowiadającą prawdzie obiektywnej wersję zdarzeń, albowiem świadkowie nie byli obecni podczas kłótni stron, swoją wiedzę czerpali z relacji jednej z stron konfliktu, tj. G. M. (1), Ł. L., K. L. i K. B. jako najbliższe osoby pokrzywdzonej reprezentowali jej subiektywny punkt widzenia. Świadkowie reprezentują interes właściwej dla nich najbliższej osoby i dlatego są najbardziej zainteresowani rozstrzygnięciem niniejszego postępowania.

Z zeznań powyższych świadków nie można wysnuć kategorycznych stwierdzeń, bowiem przedstawiane przez nich okoliczności były nieobiektywne i poddane nadinterpretacji. Podkreślić należy, iż zeznania świadków eskalowały w toku całego przesłuchania.

Z kolei świadek A. D. w swoich zeznaniach nie ukrywał, że jest zaskoczony postawieniem jego brata stryjecznego w stan oskarżenia. Według wiedzy świadka, to jego brat był ofiarą, bowiem pokrzywdzona nadużywała alkoholu, wyrażała się wobec niego wulgarnie, słowami uznawanymi powszechnie za obelżywe. Świadek stwierdził, że rodzina pokrzywdzonej w takich sytuacjach stawała po stronie oskarżonego, Wtedy pokrzywdzona wyzywała ich również. Ojciec pokrzywdzonej mówił do niej, że jest intrygantką, że rozbiła swoją rodzinę. Zeznał, iż oskarżony chciał chronić swoje dzieci ponieważ pokrzywdzona się nimi nie interesowała. Podkreślił, iż to pokrzywdzona była stroną inicjującą kłótnie. Wszystkie awantury wszczyniała będąc pod wpływem alkoholu. Wiedział, iż oskarżony wraz z rodziną pokrzywdzonej próbowali pomóc I. D. (1) wyjść z nałogu ale ona nie chciała. Podał, iż z czasem wrażliwość oskarżonego na zachowanie pokrzywdzonej była bardziej „stępią”, skupił się na ochronie dzieci. Zaprzeczył aby oskarżony kierował wobec pokrzywdzonej obraźliwe epitety czy wulgaryzmy, albo stosował przemoc. To pokrzywdzona potrafiła uderzyć oskarżonego. O powyższym świadek wiedział z relacji K. D.. Świadek wiedział także, iż u rodziny D. interweniowała policja. Zeznał, iż w okresie styczeń - luty 2010 r. pokrzywdzona wydzwaniała do niego mówiąc raz, że kocha oskarżonego a za chwile, że pożałuje. Świadek dodał, iż matka pokrzywdzonej wstydziła się za zachowanie córki, ukrywała to. Ojciec pokrzywdzonej wspominał, iż córka urządziła „jazdy” i wtedy chciał wyrzucić ją z domu. Nikt natomiast nie żalił się na zachowanie oskarżonego.

W ocenie Sądu powyższy świadek zeznawał zgodnie z prawdą, własnymi spostrzeżeniami. Świadek zadał relację z sytuacji w jakich uczestniczył. Wiarygodności świadka dodaje fakt, że świadek nie zeznawał na okoliczności, których nie widzieli, bądź nie mógł widzieć, jedynie przekazywał swoje odczucia.

Sąd uznał zeznania świadków tj. A. K., J. K., D. W., T. A. - sąsiadów rodziny D. za wiarygodne w tym sensie, iż osoby te potwierdziły, iż w rodzinie państwa D. zauważyli istniejący konflikt. Osoby te wspominały o problemie alkoholowym z którym zmagala się I. D. (1) i o tym, że małżonkowie się rozwodzą. Niechętnie jednak chcieli o tym mówić bo było to dla

nich krepujące. Świadkowie zaznali, iż I. D. (1) była widziana leżąca pod płotem, że były krzyki pokrzywdzonej słyszalne z ich domu. Powyżsi świadkowie potwierdzili, iż widzieli kilkakrotnie policję i pogotowie przed posesją państwa D..

Świadek A. K. wspomniała o zdarzeniu, kiedy to pokrzywdzona przybiegła pod posesję świadka i krzyczała, iż oskarżony oblał ją piwem. Potwierdziła, iż na bluzce pokrzywdzonej były jakieś plamy ale nie była w stanie stwierdzić czy była to woda czy piwo. Świadek stwierdziła, iż pokrzywdzona na miała żadnych obrażeń na ciele. Zeznała, iż sytuacja była niesympatyczna, szczególnie dla syna pokrzywdzonej. Podczas tego zdarzenia oskarżony nic nie mówił i był bardzo spokojny.

Świadkowie nie widzieli ze strony oskarżonego w stosunku do pokrzywdzonej tego typu zachowań tj. agresji, awantur, przemocy fizycznej czy słownej. Świadkowie przychylnie wypowiadali się o oskarżonym, oceniając go jako sympatyczną, zrównoważoną osobę, gotową do pomocy.

Świadek T. A. słyszała natomiast jak pokrzywdzona wykrzykuje obraźliwe i wulgarne słowa, wyzwiska, były to monologi pokrzywdzonej kierowane do kogoś. Nie widziała u pokrzywdzonej obrażeń ciała. Wiedziała natomiast, że pokrzywdzona ma problem alkoholowy. Żaliła się T. A., że mąż się z nią rozwodzi. Świadek podała, iż widziała jak syn stron w bardzo mroźny dzień siedział przed posesją a było to spowodowane upiciem się matki, która zaczęła się awanturować i dlatego wyszedł z domu i czekał na ojca. Świadek parokrotnie widziała jeszcze taką sytuację. Od pokrzywdzonej wiedziała, iż nie ma pieniędzy na leki i musi je pożyczać. Żaliła się na zachowanie męża, że źle się do niej odzywa i źle ją traktuje. Jednakże taka sytuacja zaczęła mieć miejsce po tym jak pokrzywdzona dostała pozew o rozwód. Świadek podała, iż mąż I. D. (1) zawoził ją na rehabilitację, widziała jak pokrzywdzona czekała na męża przed furtką, który miał ją zwieźć. Świadek nie słyszała aby pokrzywdzona mówiła, że boi się męża. Świadek z relacji pokrzywdzonej wiedziała o odłączonym telefonie i prądzie u niej w domu. Świadek sama przyznała, iż pokrzywdzana była zadbaną i elegancką kobietą, która bardzo się zmieniła na niekorzyść. T. A. zeznała, iż ojciec pokrzywdzonej pomagał jej i czuwał nad nią po śmierci matki bo bał się o nią, wiedząc jaki ma problem z alkoholem. Przyznała, iż w okresie zarzutu nie widziała u państwa D. innych osób oprócz ojca pokrzywdzonej, nawet siostry pokrzywdzonej co wydało się jej dziwne.

Świadek D. W. zeznała, iż żadna ze stron nie skarżyła się na zachowanie drugiej osoby do momentu kiedy został złożony pozew o rozwód. Od tego czasu pokrzywdzona chodziła po sąsiadach i żaliła się na męża, że ją bije, że się go boi. Pokrzywdzona mówiła, iż nie daruje mężowi, że odszedł do innej kobiety używając przy tym bardzo wulgarnych słów. W ocenie świadka był to wymysł pokrzywdzonej. Zeznała, iż pokrzywdzona urządzała pijackie awantury podczas których używała prymitywnego i wulgarnego słownictwa. Wyzywała także swojego ojca, który przynosił jej zakupy. Zeznała, iż nie słyszała żadnej awantury pomiędzy małżonkami. Podała, iż pożyczała pokrzywdzonej pieniądze, które oddawał później jej mąż, jednocześnie prosząc aby jej nie pożyczać więcej, gdyż wydaje je na alkohol. Świadek widziała jak pokrzywdzona kupowała w sklepie alkohol a puste butelki wyrzucała do ulicznego kosza. Była świadkiem jak pokrzywdzona nie wpuściła do domu swojej córki, która przyjechała do niej z malutkim dzieckiem. Wspomniała, iż w domu D. został odłączony prąd bo nie zostały zapłacone rachunki. Dodała, iż w domu D. widywała ojca pokrzywdzonej. Zeznała, iż kiedy pokrzywdzona złamała nogę, mąż zawoził ją do lekarza.

W ocenie Sądu świadkowie zeznawali zgodnie z prawdą, własnymi spostrzeżeniami. Zeznania świadków należy ocenić jako w pełni obiektywne, szczerze, rzetelne i logiczne. W przekonaniu Sądu, świadkowie nie miał jakichkolwiek podstaw, aby zeznawać na korzyść jednej ze stron. Zeznania świadków cechują się szczegółowością relacji i stanowczością.

W tej sytuacji Sąd rozważył prawdziwość wersji oskarżonego o rzekomym spisku uknutym przeciwko niemu przez żonę. Nierzadko przecież zdarza się, że postępowania karne między małżonkami o znęcanie, w obliczu kryzysu małżeńskiego jest wszczynane przez jedną stronę w sposób sztuczny, na użytek spraw o rozwiązanie małżeństwa czy też podział majątku dorobkowego. Niniejszy proces toczył się równolegle ze sprawą rozwodową I. i J. D. i został wszczęty na skutek zawiadomienia złożonego przez I. D. (1). Pokrzywdzona w trakcie procesu rozwodowego zainicjowanego złożonym przez oskarżonego pozwem w dniu 12 kwietnia 2010 r. nie wspominała, iż jest nękana przez męża. Dopiero w dniu 2 lipca 2010 r. złożyła zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa na jej szkodę przez oskarżonego. W ocenie Sądu

rozstrzygnięcie przedmiotowej sprawy faktycznie mogło posłużyć zdobyciu przez I. D. (1) argumentów przetargowych w sporze z mężem.

Świadek K. J. jest byłym mężem obecnej partnerki oskarżonego, z którym skontaktowała się pokrzywdzona poprzez wyszukanie jego numeru z książki telefonicznej. Świadek ten nie zna oskarżonego, widziała go raz ale nie rozmawiali, swoje relacje na temat stosunków pomiędzy pokrzywdzoną, a oskarżonym i ich problemach czerpał wyłącznie z udzielanych mu przez pokrzywdzoną informacji o panujących między nimi stosunkach. Z tych względów zeznania świadka stanowiły w zasadzie wierne powtórzenie relacji konfliktu przedstawianego mu przez pokrzywdzoną, i jako takie nie wносиły niczego do sprawy. Jednocześnie jego zeznania nie mogą odzwierciedlać sytuacji w małżeństwie państwa D..

Niewiele do sprawy wniosły zeznania świadka E. K. (2). Potwierdziła ona jedynie, iż I. D. (1) była jej pacjentką. Pokrzywdzona miała zaburzenia depresyjne, była uzależniona od alkoholu i rozpoznano u niej padaczkę. Przepisywano pacjentce leki, w tym antydepresyjne i na padaczkę, które nie powinny być łączone z alkoholem. Pokrzywdzona przychodząc na wizytę relacjonowała sytuację panującą w domu twierdząc, iż jej mąż jej nie szanuje i źle traktuje. Od pokrzywdzonej wiedziała, iż mąż ma nową paterkę i mają kryzys. Pokrzywdzona była smutna i przygnębiona. Nie była naocznym świadkiem niestosownego traktowania pokrzywdzonej przez oskarżonego. W ocenie Sądu powyższy świadek zeznał zgodnie z prawdą, własnymi spostrzeżeniami. Świadek zadał relację z sytuacji w jakich uczestniczył. Wiarygodności świadka dodaje fakt, że świadek nie zeznał na okoliczności, których nie widzieli, bądź nie mógł widzieć, jedynie przekazywał swoje odczucia.

Pozostałe przeprowadzone w sprawie dowody nie pozwalają natomiast na skuteczne zakwestionowanie wyjaśnień oskarżonego J. D. który nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu występku.

Oceniając zgromadzony w niniejszej sprawie materiał dowodowy zauważyć trzeba, iż brak jest dowodów, które mogłyby potwierdzić winę i sprawstwo oskarżonego w zakresie zarzucanego mu czynu tym samym deprecjonując wyjaśnienia oskarżonej.

Podnieść należy, że dla stwierdzenia sprawstwa i winy (potwierdzenia zarzutu) niezbędne jest posiadanie dowodu przeciwnego – i to takiego, któremu można przypisać walor bezspornego, niebudzącego wątpliwości i wiarygodnego, w świetle którego wersja podawana przez oskarżonego nie może się ostać, bądź staje się po prostu niewiarygodna.

Po odtworzeniu na rozprawie nagrań złożonych na 3 płytach CD, wynika, iż płyty na k. 531 zawierają łącznie 15 plików. Na płytach znajdują się pliki dźwiękowe.

Na płytach nagrane są rozmowy prowadzone w różnej konfiguracji przez K. L., G. M. (1), oskarżonego, pokrzywdzoną I. D. (1) oraz jej matkę. Rozmowom przysłuchuje się A. D.. Wnikliwa analiza nagrań wskazuje, iż pokrzywdzona znajdowała się pod wpływem alkoholu co potwierdzał jej sposób mówienia. Pozostałe osoby uczestniczące w rozmowach potwierdzały, iż pokrzywdzona musiała coś wypić. Osoby te analizują zachowanie pokrzywdzonej i jej problem alkoholowy. Podnoszą, iż pokrzywdzona nie chce się leczyć pomimo wielu prób z ich strony aby skierować ją na leczenie. Pokrzywdzona odrzuca argumenty kierowane do niej przez rodzinę i męża.

Siostra pokrzywdzonej K. L. przytacza zdarzenia kiedy I. D. (1) będąc pijana chodziła na bosaka po ulicy, chodziła do sklepu po alkohol, w trakcie drogi go wypijała i kiedy przychodziła do domu „rozbierało ją i zaczynała się agresja z jej strony. Z jej wypowiedzi wynika, iż pokrzywdzona była pijana w wigilię Bożego Narodzenia, a także, iż dzieci pokrzywdzonej nie mają do niej szacunku ponieważ o nie, nie dbała i miała satysfakcję, chociażby z tego jak jej syna K. D. nie przyjęli do szkoły.

W trakcie rozmowy słyhać jak I. D. (1) awanturuje się z rodziną, mówi podniesionym, lekceważącym głosem, przedrzeźnia ich. K. L., J. D. i G. M. (2) zarzucają pokrzywdzonej kłamstwa. Mówią, iż pokrzywdzona rozpowiada zmyślane historie sąsiadom o relacjach jakie panują między nią a mężem, o tym jak żali się na brak wsparcia. G. M. (1) w silnych emocjach i wzburzeniu mówi o pokrzywdzonej, iż rozbiła rodzinę i wszystkie kłótnie były z jej

powodu. Wyrzuca pokrzywdzonej, iż matka przez nią straciła zdrowie. K. L. mówiła, iż matka pokrzywdzonej cierpiała z jej powodu i bała się o nią. Wspominała jak pokrzywdzona wymyśliła, że ma raka, określała jej zachowanie jako bezwstydne, że jest w stanie posunąć się do takich kłamstw.

G. M. (1), K. L., J. D. mówią, iż pokrzywdzona chodziła po różnych lekarzach w celu uzyskania recept na leki. K. L. zarzucała pokrzywdzonej, iż nadużywała leków, przyjmowała je w podwójnej dawce bo zapominała czy je przyjęła.

Pokrzywdzona w trakcie rozmów wyrażała się o oskarżonym w sposób pogardliwy, mówiła, iż oskarżony wyjeżdża na wycieczki i jej nie zabiera na nie. G. M. (1) mówił do pokrzywdzonej słowami: leń, kretyńka, intrygantka, kłamca, awanturnica, pijak, wredna. Mówił, że jest fałszywa, obłudna, gdyby miała konto w baku to zapilaby się na śmierć, pasożyt, szkodnik, że nic nie zrobiła w życiu.

Matka pokrzywdzonej wspomina sytuację jak pokrzywdzona zsunęła się z fotela będąc pijaną i nadwerżyła sobie rękę. Wskazywała, iż całe życie pomagała pokrzywdzonej a ona pomimo, iż jest śmiertelnie chora jej dokucza. Matka prosi pokrzywdzoną aby nie krzyczała i przestała się awanturować.

Podczas nagrań oskarżony zwraca się do pokrzywdzonej z szacunkiem, nie lekceważy jej, nie wyzywa, rozmawia rzeczowo o problemie alkoholowym pokrzywdzonej, chcąc jej pomóc przy uzgodnieniach z rodziną. Wspomina sytuację kiedy pokrzywdzona będąc w stanie upojenia alkoholowego spadła z toalety i złamała sobie nogę. Potwierdzają to uczestnicy rozmowy.

W tym stanie rzeczy, w ocenie Sądu, niepodobna było przyjąć, iż w relacjach małżonków oskarżony spełniał rolę dominującą, a kłótnie czy też nieporozumienia wynikały z jego działań. W kontekście wcześniejszych rozważań niewątpliwie można mówić o występujących i powtarzających się sytuacjach konfliktowych, w których jednak rolę dominującą i prowokującą pełniła pokrzywdzona. Ponadto w ocenie Sądu pokrzywdzona nie pozostawała w zależności od oskarżonego zarówno w aspekcie siły fizycznej jak w sferze emocjonalnej. Konflikt w rodzinie a tym samym stan emocjonalny pokrzywdzonej nie miał przełożenia na jej zachowanie. Nie czuła się uzależniona od męża a także przez niego udręczona. O., zabiegał o to aby I. D. (1) podjęła leczenie odwykowe, nie był wobec niej agresywny i lekceważący.

Należy zauważyć, że Sąd Rejonowy odsłuchiwał nagrania tychże rozmów, co miało miejsce na rozprawie 1 kwietnia 2015 r. i żadna ze stron nie zgłaszała jakichkolwiek zastrzeżeń w zakresie niezgodności treści zarejestrowanych rozmów ani ich zapisu pisemnego. Pokrzywdzona dość niechętnie ale rozpoznała swój głos jak i rozmówców oraz nie kwestionowała autentyczność tych nagrań.

Należy w tym miejscu odnotować, że coraz częstszym zjawiskiem społecznym, staje się dokumentowanie spotkań, negocjacji i treści rozmów za pomocą różnego rodzaju urządzeń utrwalających dźwięk. Nie ma przy tym wątpliwości, że jeżeli dzieje się to za wiedzą i zgodą wszystkich osób uczestniczących w tych czynnościach, to nagranie takie stanowi wartościowy materiał dowodowy, który może być wykorzystany w postępowaniu sądowym. Inaczej rzecz się ma w sytuacji, gdy nagrania takiego dokonuje tylko jeden z uczestników – bez wiedzy i zgody pozostałych, nie mówiąc już o przypadku, gdy nagranie powstało w wyniku podsłuchiwania osób trzecich przez osobę, która nie posiadała do tego żadnego legalnego uprawnienia. Tutaj poważne zastrzeżenia co do dopuszczalności procesowego wykorzystania takich nagrań, zgłaszają przedstawiciele doktryny, określając pozyskane w ten sposób środki dowodowe jako: „dowody bezprawne”, „dowody nielegalne”, „uzyskane z naruszeniem prawa”, czy wreszcie „owoce zatrutego drzewa”.

W uzasadnieniu wyroku z dnia 25 kwietnia 2003 r. /IV CKN 94/01, LEX nr 80244/ Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że nie ma zasadniczych powodów do całkowitej dyskwalifikacji kwestionowanego przez pozwaną dowodu z nagrań rozmów telefonicznych, nawet jeżeli nagrania tych dokonano bez wiedzy jednego z rozmówców, skoro strona pozwana nie zakwestionowała skutecznie w toku postępowania autentyczności tego materiału. Wyrok ten wydano w sprawie o rozwód, przy czym – jak wynika z uzasadnienia – nagrania rozmów telefonicznych nie stanowiły w tej sprawie jedyne dowodu, na podstawie którego przypisano stronie przyczynienie się do rozkładu pożycia małżeńskiego.

Z kolei w wyroku z dnia 10 stycznia 2008 r. Sąd Apelacyjny w Poznaniu /I ACa 1057/07, LEX nr 466434/ zajął stanowisko, zgodnie z którym dowody uzyskane w sposób sprzeczny z prawem nie powinny być co do zasady dopuszczone, uznając, iż podstępne nagranie prywatnej rozmowy godzi w konstytucyjną zasadę swobody i ochrony komunikowania się /art. 49 Konstytucji RP/Zdaniem Sądu, wyżej przytoczone poglądy orzecznicze, aczkolwiek wydają się przeciwstawne, to jednak ani nie przyjmują całkowitej dowolności w procesowym wykorzystywaniu dowodów uzyskanych „z naruszeniem prawa”, ani też nie opowiadają się za bezwzględnym zakazem korzystania z nich

W każdym razie, podejmując decyzję w tym przedmiocie, sąd orzekający w danej sprawie winien mieć na uwadze, że częstokroć będzie miał w niej miejsce konflikt pomiędzy wartościami konstytucyjnie chronionymi, to jest najczęściej prawem do sprawiedliwego, czyli także zgodnego z prawdą, rozpatrzenia sprawy przez sąd /art. 45 Konstytucji RP/, a prawem do wolności i ochrony komunikowania się /art. 49 Konstytucji RP/. Dlatego też trudno jest wyartykułować w omawianej kwestii generalną dyrektywę, która znajdzie zastosowanie we wszystkich przypadkach, a zapewne nie jest to w ogóle możliwe.

W takim stanie rzeczy decyzja o dopuszczeniu dowodu uzyskanego „sprzecznie z prawem” powinna uwzględniać szczególne okoliczności konkretnej sprawy, które w jednym przypadku mogą usprawiedliwiać danie pierwszeństwa dążeniu do rozpatrzenia sprawy zgodnie z prawdą materialną, a w innym przypadku danie pierwszeństwa prawu do ochrony tajemnicy komunikowania się.

Przymiot wiarygodności należało przyznać pisemnej opinii biegłego – psychologa odnoszącej się do pokrzywdzonej. Dokument ten sporządzony został w rzetelny sposób, wnioski w nim zawarte są logiczne, jasne oraz jednoznaczne a nadto w należyty sposób uzasadnione przy czym brak zaś okoliczności, które podważałyby jej wiarygodność. Zauważyć należy także, iż opinia nie była kwestionowana przez strony w toku postępowania.

Pozostały materiał dowodowy ujawniany w trybie art. 393 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 394 § 2 k.p.k. na k. 669, a nieomówiony powyżej, nie był kwestionowany. Opinia sądowo-psychologiczna, jak zostało zasygnalizowane spełnia wymogi ekspertyzy biegłych, o których mowa w art. 200 § 2 k.p.k., jest pełna, jasna i bezsprzeczna. Zarówno badania, jak ekspertyza zostały wykonane przez uprawnionego biegłego w pełni rzetelnie i profesjonalnie. Protokoły z czynności procesowych, dokumenty z innych spraw, Sąd ocenia jako sporządzone przez uprawnione osoby zgodnie ze wskazaniem procedury. Dokumenty te nie były kwestionowane przez strony. Karty karne są natomiast wyznacznikiem uprzedniej postawy oskarżonego wobec norm prawa karnego.

Oskarżony stanął pod zarzutem psychicznego i fizycznego znęcania się nad I. D. (1), którego następstwem było targnięcie się pokrzywdzonej na własne życie. W świetle zgromadzonego, ujawnionego i wnikliwie przeanalizowanego wyżej materiału dowodowego, zdaniem Sądu nie można stwierdzić, że oskarżony dopuścił się zarzucanego mu czynu.

Warto przypomnieć, że w judykaturze i doktrynie podkreśla się, że pojęcie „znęca się” należy interpretować w dużym stopniu obiektywnie, tzn. dla przyjęcia lub odrzucenia wystąpienia tego znamienia nie jest wystarczające samo odczucie pokrzywdzonego, a miarodajne jest jedynie hipotetyczne odczucie wzorcowego obywatela, czyli człowieka o właściwym stopniu socjalizacji i wrażliwego na krzywdę drugiej osoby. O przyjęciu znęcania się rozstrzygają więc społecznie akceptowane wartości wyrażające się w normach etycznych i kulturowych. W pojęciu znęcania się zawarte jest odczuwanie przez sprawcę, że jego zachowania są dla ofiary dolegliwe i poniżają ją przed sprawcą. (por. wyrok SA w Krakowie, II Aka 40/98, KZS 1998, z. 4-5, poz. 53). Istota przestępstwa znęcania się polega na jakościowo innym zachowaniu się sprawcy niż tylko na zwyczajnym znieważeniu lub naruszeniu nietykalności osoby pokrzywdzonej.

Zadawanie cierpień moralnych, psychicznych osobie pokrzywdzonej w celu jej udręczenia, poniżenia lub dokuczenia albo wyrządzenia jej innej przykrości, bez względu na rodzaj pobudek nie będzie stanowiło „znęcania się” w rozumieniu art. 207 § 1 k.k. skoro nie miały one charakteru działań „dotkliwych” i „ponad miarę”, a więc swą intensywnością wykraczających poza granice zwyczajnego naruszenia nietykalności fizycznej, znieważenia, poniżenia, czy innego naruszenia czci pokrzywdzonej. Kryterium podmiotowo-przedmiotowe zachowania się sprawcy, wyczerpującego znamiona czynu określonego w art. 184 § 1 k.k. z 1969 r. (obecnie art. 207 § 1 k.k.), na pewno nie może

ograniczać się tylko do systematyczności lub zwartego czasowo lub miejscowo zdarzenia, jeżeli nie towarzyszy temu intensywność, dotkliwość i poniżanie w eskalacji ponad miarę oraz cel przewidziany w pojedynczych czynnościach naruszających różne dobra chronione prawem (np. nietykalność osobista, godność osobista, mienie) – por. wyrok SN z dnia 24 października 2000r. WA 37/00.

Ujawniony w sprawie materiał dowodowy, jego analiza i interpretacja wykazały, iż zachowanie oskarżonego nie wypełniło znamion przestępstwa znęcania się w typie kwalifikowanym z § 3 k.k. Omawiając stan prawny podnieść należy, że głównym przedmiotem ochrony przestępstwa z art. 207 § 1 k.k. jest rodzina. Ubocznym przedmiotem ochrony może być życie, zdrowie, nietykalność cielesna, godność.

Z uwagi na stronę podmiotową jest to przestępstwo umyślne, które może być popełnione jedynie z zamiarem bezpośrednim. Wskazują na to liczne orzeczenia sądowe. Stosownie np. do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 23.02.1995 r. który pozostaje aktualny również na gruncie obowiązującego kodeksu karnego, przestępstwa z art. 184 § 1 d.k.k. można dopuścić się tylko z zamiarem bezpośrednim. Znęcanie się bowiem ze swej istoty polega na tym, że sprawca chce zadać pokrzywdzonemu cierpienia fizyczne lub moralne. Dlatego też godzenie się sprawcy na taki charakter zachowania się nie jest wystarczające do przypisania popełnienia występku z art. 184 § 1 d.k.k. (II KRN 6/95). W podobnym duchu wypowiedział się Sąd Apelacyjny w Białymstoku w wyroku z dnia 28.05.1997 r. ((...)) oraz Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 03.01.1986 r. (Rw 1180/85).

Z uwagi na stronę przedmiotową przestępstwa znęcania ważne jest to, że z istoty znęcania wynika przewaga sprawcy nad pokrzywdzonym oraz że nie może być mowy o znęcaniu wzajemnym. Same wyzwiska i naruszenia nietykalności cielesnej nie wyczerpują znamiona przestępstwa z art. 207 § 1 k.k. W wyroku z dnia 06.08.1996 r. Sąd Najwyższy wypowiedział się, że: „Istota przestępstwa określonego w art. 184 § 1 k.k. polega na jakościowo innym zachowaniu się sprawcy, aniżeli na zwyczajnym znieważeniu lub naruszeniu nietykalności osoby pokrzywdzonej”.

Kryterium przedmiotowo-podmiotowe zachowania się sprawcy, wyczerpującego znamiona czynu określonego w art. 184 § 1 d.k.k., na pewno nie może ograniczać się do systematyczności lub zwartego czasowo i miejscowo zdarzenia, jeśli nie towarzyszy temu intensywność, dotkliwość i poniżanie w eskalacji ponad miarę oraz cel przewidziany w pojedynczych czynnościach naruszających różne dobra chronione prawem (np. nietykalność ciała, godność osobista, mienie).

Przez „znęcanie się” w rozumieniu art. 184 § 1 d.k.k. należy rozumieć także umyślne zachowanie się sprawcy, które polega na intensywnym i dotkliwym naruszeniu nietykalności fizycznej lub zadawaniu cierpienia moralnych osobie pokrzywdzonej w celu jej udęczenia, poniżenia lub dokuczenia albo wyrządzenia jej innej przykrości, bez względu na rodzaj pobudek.” (WR 102/96).

W podobnym duchu jest wyrok z dnia 16.11.1997 r. wydany przez Sąd Apelacyjny w Krakowie podkreślił, że: „Dla przestępczego znęcania się nie jest wystarczające wypowiedanie słów obelżywych czy ordynarnych, nie wystarcza po temu naruszanie nietykalności cielesnej, ograniczanie swobody osobistej itd. Są sytuacje, w których takie zachowania wynikają z wyzywającego zachowania się rzekomych ofiar; są inne gdy ofiary odpowiadają czynami tego samego rodzaju (art. 181 § 2 k.k. i art. 182 § 2 k.k.). Są i takie zaszłości, gdy owe zachowania spełniają znamiona stanu wyższej konieczności, są bowiem dyktowane dążeniem do ocalenia małżeństwa czy dobrem dzieci lub dobrem rzekomej ofiary, bądź jeszcze innymi dobrami ważniejszymi od wątpliwej godności ofiar nagannie się prowadzących. W takich sytuacjach nawet wypełnienie znamion przedmiotowych znęcania może nie wystarczać do przypisania przestępstwa z art. 184 § 1 d.k.k., bowiem brak będzie w nich złego zamiaru sprawcy, dążenia do wyrządzenia niezasłużonej dolegliwości ofierze, krzywdzenia z powodu posiadanej przewagi, zależności itp.

Podkreślić należy, iż przedmiotem wykonawczym przestępstwa znęcania się, a więc przedmiotem na którym dokonuje się czynu zabronionego, może być tylko osoba najbliższa, o której mowa w art. 115 § 11 kk. albo inna osoba pozostająca w stałym lub przemijającym stosunku zależności od sprawcy, czy też osoba małoletnia albo osoba nieporadna ze względu na jej stan psychiczny lub fizyczny.

Przestępstwo znęcania się to zachowanie sprawiające dotkliwie cierpienia fizyczne i psychiczne. Nie jest przestępstwem znęcania się sytuacja gdy incydentalnie mają miejsce akty przemocy fizycznej ze strony osoby wykazującej w tym zakresie przewagę. Przy znęcaniu się mamy do czynienia z sytuacją gdy ofiara pozostaje w obawie, że sprawca domowej przemocy w każdej chwili może wykorzystać swoją przewagę. Gdy jednak dochodzi do wzajemnych zachowań skonfliktowanych stron, którym taka obawa nie towarzyszy, to sprawca nie wypełnia znamion występku z art. 207 § 1 k.k. a może odpowiadać za poszczególne swoje zachowania.

W świetle zgromadzonego materiału dowodowego, nie ulega wątpliwości, że zachowanie oskarżonego w okresie objętym zarzutem nie przybierało postaci znęcania psychicznego i fizycznego nad pokrzywdzoną I. D. (1). Nie sposób tym samym przyjąć, iż I. D. (1) w wyniku znęcania się nad nią przez męża targnęła się na własne życie.

Zachowanie oskarżonego stanowiło jedynie przejaw niechęci dla pokrzywdzonej, która nadużywała alkoholu i doprowadziła siebie jak i ich rodzinę do ruiny. Natomiast pokrzywdzona bezkrytycznie podchodziła do swojej postawy. Pomimo posiadania pełnej rodziny, dzieci nie podjęła żadnej próby wyjścia z nałogu, bez względu na wsparcie matki, męża i rodziny nadał tkwiła w nałogu, a jednocześnie usprawiedliwiała swoje picie. Pomimo, iż zdawała sobie sprawę z problemu alkoholowego, cały czas się go wypierała, skupiała się wyłącznie na sobie i szukała usprawiedliwienia w złych relacjach jakie panowały pomiędzy nią a mężem i nią a dziećmi, nie dostrzegając iż pogarszają się one z jej winy i nie uczestniczy w życiu rodziny z własnej winy.

Sąd nie dopatrzył się znamion tego przestępstwa w stosunku do I. D. (1) z następujących powodów. Nie można uznać, iż zachowania J. D. takie jak nieokazywanie współczucia pokrzywdzonej kiedy utraciła swą matkę, nie wspieranie jej w walce z nałogami, nie okazywanie jej serdeczności, a nawet brak z jego strony zaangażowania w dalszej walce o poprawę wzajemnych relacji z żoną i ostatecznie układanie sobie życia z inną kobietą i złożenie pozwu rozwodowego – są elementem znamion znęcania się psychicznego. Ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika, iż to pokrzywdzona I. D. (1) przyczyniała się do eskalacji i podtrzymywania istniejących pomiędzy nią a mężem nieporozumień, wywoływania domowych awantur i kłótni będąc w stanie upojenia alkoholowego i wpływem leków psychotropowych, w trakcie których używała słów wulgarnych. Ponadto pokrzywdzona nie pozostaje i nie pozostawała w żadnym stosunku zależności od oskarżonego, jest osobą samodzielną, niezależną od niego finansowo. W żaden sposób Sąd nie dostrzegł, by oskarżony dominował nad pokrzywdzoną, miał psychiczną przewagę, by ją kontrolował. Pokrzywdzona miała zapewnione życie na wysokim poziomie, nie musiała pracować, mąż utrzymywał całą rodzinę. Często wyjeżdżali na egzotyczne wycieczki. Niczego jej nie brakowało. Organicznie środków finansowych a właściwie prośba o kwitowanie odbioru pieniędzy wynikała z troski o żonę i wydawanie pieniędzy w niekontrolowany sposób na alkohol i leki, a przede wszystkim z braku zaufania do żony, która okłamywała rodzinę a także sąsiadów twierdząc, iż nie ma pieniędzy na leki, lekarzy. Ponadto pokrzywdzona w trakcie procesu rozwodowego miała zabezpieczone wypłacanie alimentów.

Zgodnie z poglądami orzecznictwa Sądu Najwyższego i doktryną prawa karnego, pojęcie "znęcania się" użyte w art. 207 k.k. zawiera w sobie istnienie przewagi sprawcy nad osobą pokrzywdzoną, której nie może się przeciwstawić lub może to uczynić w niewielkim stopniu. Na możliwość przeciwstawienia się oskarżonemu wskazują nie tylko słowa pokrzywdzonej, których używała w stosunku do oskarżonego ale również postawa pokrzywdzonej. Również bezpośredni kontakt z pokrzywdzoną wskazuje, że jest ona osobą zdeterminowaną i stanowczą. Potwierdza to również fakt, że w trakcie kłótni pokrzywdzona atakuje oskarżonego słownie, także używa wulgaryzmów i inicjuje te słowne potyczki zgłaszając swoje liczne pretensje.

Podzielając pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w wyroku z dnia 11 lutego 2003 r. w sprawie IV KKN 312/99 wskazać trzeba, że istota przestępstwa znęcania się polega na jakościowo innym zachowaniu się sprawcy, aniżeli na zwyczajnym znieważeniu lub naruszeniu nietykalności cielesnej osoby pokrzywdzonej. O uznaniu za "znęcanie się" zachowania sprawiającego cierpienie psychiczne ofiary powinna decydować ocena obiektywna, a nie subiektywne odczucie pokrzywdzonego. Za znęcanie się nie można uznać zachowania sprawcy, które nie powoduje u ofiary poważnego cierpienia moralnego ani w sytuacji, gdy między osobą oskarżoną a pokrzywdzoną dochodzi do wzajemnego "znęcania

się”. Nie można stwierdzić, że celem działania oskarżonego było zadanie cierpień moralnych żonie. Jego zachowanie wynikało także z bezsilności w pomocy żonie w wyjściu z nalogu, z którego sama nie chciała wyjść.

Nie sposób także ustalić faktu ciągłości i powtarzalności zachowań oskarżonego, które to właściwie zachowania podejmowała pokrzywdzona. Podkreślić wymaga, że każda ze stron prezentowała swoją wersję wzajemnych stosunków, zachowań wobec siebie oraz relacji w małżeństwie. W przekonaniu Sądu, na podstawie obu tych wersji można odtworzyć stan psychiczny stron wobec siebie, można też niewątpliwie ustalić, że zarówno oskarżony, jak i pokrzywdzona I. D. (1) czuli do siebie odrazę i niechęć, co przejawiali w rozmaity sposób. Zdaniem Sądu, ta konstatacja ma najistotniejsze znaczenie z dowodowego punktu widzenia, jeśli chodzi o ustalenie wzajemnych, powtarzalnych zachowań stron nacechowanych złościwością i wrogim stosunkiem do siebie.

Ponosząc powyższe zapatrywanie określające byt przestępstwa określonego w art. 207 § 3 k.k. na grunt niniejszej sprawy, zdaniem Sądu nie można było podzielić poglądu oskarżycielki subsydiarnej, iż zachowanie oskarżonego względem I. D. (1) przybrało postać przestępstwa z art. 207 § 3 k.k. Nadto, brak innych dowodów na okoliczność znęcania się, a także zastosowanie art. 5 § 2 k.p.k., nakazuje przyjąć, że do znęcania się nie dochodziło.

Niewątpliwie I. D. (1) choć mogła czuć się odrzucona kiedy dowiedziała się o tym, że oskarżony spotyka się z inną kobietą i ostatecznie postanowił odejść od pokrzywdzonej, czy też kiedy dzieci stron wołały przebywać i spędzać wakacje w towarzystwie ojca, który nie szczędził im na wyjazdy zagraniczne, to podawanie przez pokrzywdzoną powyższych przykładów jako element znęcania się nad nią dowodzi jedynie jak subiektywną pozostaje pokrzywdzona w swoich wnioskach i przekonaniach, na których oskarżyciel z kolei opiera swój akt oskarżenia. Jakkolwiek zachowanie oskarżonego może być oceniane negatywnie, budzić dezaprobatę pokrzywdzonej, to jednak nie podlega penalizacji.

Mając na uwadze powyższe, zarówno postawa pokrzywdzonej, okoliczności, że pokrzywdzona klóciła się z oskarżonym, używają wobec niego wulgarnych słów i gróźb a także brak postaci zamiaru po stronie oskarżonego charakterystycznej dla przestępstwa znęcania spowodował przekonanie Sądu o braku w zachowaniu oskarżonego znamion przestępstwa znęcania w stosunku do I. D. (1).

Reasumując wskazać należy, że kierując się zasadą wyrażoną w art. 5 § 2 k.p.k. nakazującą rozstrzygnięcie wątpliwości na korzyść oskarżonego, Sąd uniewinnił J. D. od popełnienia zarzucanego mu czynu z art. 207 § 3 k.k. Mając na uwadze wskazane rozważania Sąd uznał, iż zarówno wina, jak i sprawstwo oskarżonego nie zostały w toku postępowania udowodnione w sposób niebudzący żadnych wątpliwości. Zgodnie z obowiązującą w polskim prawie karnym procesową zasadą domniemania niewinności winę należy udowodnić, a nie tylko i wyłącznie uprawdopodobnić. W tej kwestii jednoznacznie wypowiedział się Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 24 lutego 1999 roku, V KKN 362/97, w którym stwierdził, że: „istota domniemania niewinności sprowadza się jak wiadomo do tego, że oskarżony jest w procesie karnym niewinny, a "przeciwnie" musi mu być udowodnione, przy czym związana ściśle z domniemaniem niewinności zasada in dubio pro reo w art. 5 § 2 k.p.k. nakazuje rozstrzygać niedające się usunąć wątpliwości na korzyść oskarżonego. Oznacza to, że udowodnienie winy oskarżonemu musi być całkowite, pewne, wolne od jakichkolwiek wątpliwości”.

O kosztach procesu, rozstrzygnięto w oparciu o art. 632 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 616 § 1 pkt 1 i art. 618 § 1 pkt 1 i 9 k.p.k. obciążając nimi oskarżycielkę subsydiarną I. D. (1).

Stąd też, orzeczono jak w sentencji wyroku.